DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjm. codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzec | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowe 5, tel. 442.

Rok III. Toruń, środa 14 stycznia 1931 Nr. 9

Doniosłe znaczenie dzisiejszego posiedzenia Sejmu

Ratyfikacje traktatów zagranicznych najważniejszym punktem

(z) Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.). Dziś o godz. 5 po południu odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym, którego rozmiary są wyjątkowo rozległe, zapowiedziane są pierwsze czytania 23 ustaw oraz ratyfikacja traktatów z państwami sąsiedniemi, z których kilka posiada doniosłe znaczenie dla naszej polityki zagranicznej Tak więc Sejm załatwi w 1-szem czytaniu ratyfikację konwencji handlowej z Francją, podpisanej w Paryżu 24 kwietnia 1929 r., dalej ratyfikacja porozumienia polsko-niemieckiego, podpisanego w Warszawie 31 października 1927 r. wraz z protokółami końcowemi umów, podpisanych przez Polskę w Hadze 20 stycznia roku ub., umów z Francją, Wielką Brytanją i Włochami w sprawie uregulowania przez Polskę długu, powstałego z okupacji terenów plebiscytowych oraz układów, podpisanych w Paryżu w sprawie zobowiązań Węgier, wynikających z traktatu w Trianon.

Ponadto Sejm załatwi w 1-em czytaniu ratyfikację układu z Republiką Francuską o uregulowaniu długu wojennego Polski wobec Francji, układu, który był podpisany w Paryżu 24 stycznia roku ub.

Szczególnie żywe zainteresowanie budzi umieszczone na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia pierwsze czytanie w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką, podpisanej wraz z 8 załącznikami i protokółem końcowym w Warszawie 17 marca roku ubiegłego. — Układ gospodarczy z Niemcami wywołał w opinji publicznej bardzo rozbieżną ocenę i niewątpliwie w rozprawach sejmowych znajdą wyraz owe zastrzeżenia przeciw niemu, podnoszone zarówno ze stanowiska naszych interesów gospodarczych jak i politycznych.

Na porządku dziennym znajduje się ponadto pierwsze czytanie 5 projektów ustaw o kredytach dodatkowych za rok ubiegły, m. in. o kredycie dodatkowym na okres od 1 kwietnia do 31 marca na dopłaty skarbu państwa do funduszu bezrobotnych oraz na pomoc dla bezrobotnych. Chodzi o kredyt dodatkowy w wysokości 15 miljonów zł.

Ponadto Sejm wybierze 8 członków Trybunału Stanu, 4 członków i 2 zastępców członków Komisji Kontroli Długów Państwa oraz 4 członków i 4 zastępców Głównej Komisji Ziemskiej.

Woda z polskiego morza na wystawie okrętowej w Nowym Jorku



Urna z wodą zaczerpniętą z polskiego morza oraz z dokumentem, podpisanym przez władze polskie, zostanie wysłana na Wystawę Okrętową w Nowym Yorku, na której będzie reprezentowany „Dział wód zebranych z oceanów i mórz". Otwarcie wystawy nastąpi w dn. 25 bm. Urna jest wyrobem kaszubskiego przemysłu ludowego.

Pokój powszechny — hasłem narodu polskiego

stwierdza prasa francuska

Paryż, 13. 1. (PAT.). Dzisiejszy numer dziennika „La Gauche" poświęca swój wstępny artykuł Polsce z okazji mądrych słów p. ministra Zaleskiego, jak głosi nagłówek.

„Nie wiemy — oświadcza autor artykułu — z jakiej racji pewni publicyści pozwalają sobie na insynuowanie, jakoby Polska dzisiejsza, a Ojczyzna Mickiewicza nie były do siebie podobne. Dusza narodu — oświadcza autor — nie może się przekształcać. P. minister Zaleski oświadczył, że duch pokoju jest cechą przeważającą polityki polskiej. Dodaje on, że naród polski gotów jest do wszelkiej współpracy pokojowej z innymi narodami. Odpowiadając na pytanie, dlaczego Polska wysuwa zagadnienie pokoju na pierwszy plan swoich zabiegów, uzasadnia autor artykułu tem, że jest ona państwem odrodzonem, więc potrzebny jej jest dłuższy okres czasu na wzięcie w karby niespokojnych elementów, na zorganizowanie działalności swych instytucji i zapewnienie należytej sprawności administracji.

Francja o szykanach niemieckich

z powodu przymusowego lądowania lotników polskich

Paryż, 13. 1. (PAT). Z powodu przymusowego wylądowania **lotników polskich w Opolu** „Le Temps" zaznacza, że wydarzenie to przyczyniło się do jeszcze **większego zaognienia stosunków pomiędzy Berlinem a Warszawą.** Należy słusznie obawiać się, że incydent ten, który wydarzył się tuż **przed sesją Rady Ligi Narodów,** może stać się pretekstem do nowej **kampanji germanistycznej przeciwko Polsce.** Przedtem nawet zanim przeprowadzono ankietę, która ma wyjaśnić okoliczności, w jakich lotnicy polscy **zmuszeni byli wylądować na terytorjum niemieckiem,** już prasa niemiecka podnosi gwałt, podtrzymując **nieprawdopodobną tezę prowokowania „pacyfistycznych"** Niemiec przez wojowniczą Polskę.

Władze niemieckie zdają sobie doskonale sprawę z tego, że jest **za dużo hałasu** z powodu **najzwyklejszych wypadków** i niezawodnie rokowania między Berlinem a Warszawą pozwolą wyjaśnić to nieporozumienie Dopóki Niemcy będą tak **nieżyczliwie ustosunkowani do Polski,** będzie mało prawdopodobnem, ażeby stosunki między Berlinem a Warszawą mogły **rozwijać się normalnie.** Wszelkie usiłowania między Warszawą a Berlinem, podjęte w celu zbliżenia gospodarczego rozbiły się o **wielki opór konserwatystów i nacjonalistów niemieckich,** obawiających się, ażeby jakiekolwiek porozumienie na podłożu gospodarczem między Polską a Niemcami nie wpłynęło **na przytępienie niechęci niemieckiej do Polski.**

Polityka prawicy niemieckiej polega **na nieustannem utrzymaniu za jakakolwiek cenę podniecenia przeciw Polsce** i na systematycznej eksploatacji wszystkich incydentów, które mogą rozjątrzyć powstające między narodami spory.

Zmiana na stanowisku szefa kancelarji cywiln. p. Prezydenta

(z) **Warszawa,** 13. 1. (Tel. wł.). **W** najbliższych dniach nastąpić ma zmiana na stanowisku **szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta** Rzeczypospolitej. Dotychczasowy szef kancelarji dr. **Adam Lisiewicz powraca** do **służby dyplomatycznej,** a na jego miejsce ma przyjść radca biura prawnego prezydjum Rady Ministrów, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Komisji kodyfikacyjnej dr. **Bronisław Hełczyński.**

Kanclerz Bruening powrócił do Berlina

Berlin, 13. 1. (PAT.). Kanclerz Bruening wraz z otoczeniem powrócił wczoraj wieczorem z podróży inspekcyjnej po Śląsku.

Wieści z Madery

Funchal, (Madera), 13. 1. (PAT). W ostatnich dniach pogoda na Maderze **nie dopisuje.** Termometr wskazuje **15 stopni.** Panują wiatry i deszcze. Pomimo tego p. **Marszałek Piłsudski** czuje się doskonale.

Nominacja nowego pos. polskiego w Berlinie

(Z) Warszawa, 13. 1. (tel. wł.). Wczorajszy „Monitor Polski" ogłosił nominację podsekretarza stanu Min. Spr. Zagr. Dr. Alfreda Wysockiego na stanowisko posła polskiego w Berlinie.

Wojewoda Grażyński jedzie do Genewy

Katowice, 13. 1. (PAT). Dziś powrócił z Warszawy p. wojewoda dr. Grażyński, który jutro prawdopodobnie odleci samolotem do Genewy w związku z sesją Rady Ligi Narodów.

P. minister Zaleski w Paryżu

Paryż, 13. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym **przybył do Paryża p. minister spraw zagr. August Zaleski** w towarzystwie dyrektora **Szumlakowskiego.** Na dworcu powitał p. ministra ambasador **Chłapowski** w otoczeniu urzędników ambasady. W imieniu ministra **Brianda** powitał p. ministra Zaleskiego zastępca szefa protokółu **Carré.** P. min. **Zaleski zabawi** dzień jutrzejszy w Paryżu, poczem odjedzie do Genewy.

Nożyce się przymykają...

Rząd przystępuje do czynnej walki z kryzysem gospodarczym

(z) Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.). Zainicjowana przez rząd ostatniemi obradami Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów akcja, zmierzająca do osiągnięcia obniżenia cen w Polsce, ma przedewszystkiem na uwadze dostosowanie poziomu cen artykułów przemysłowych do cen produktów rolnych. Ażeby osięgnąć ten kardynalny warunek poprawy sytuacji na rynku krajowym niezbędne jest zmniejszenie rozpiętości cen artykułów pierwszej potrzeby zarówno przemysłowych jak i rolniczych. Chodzi tu konkretnie o potanienie pośrednictwa, które podraża niezwykle cenę detaliczną produktów rolnych branę od konsumenta w porównaniu z ceną, jaką za swe produkty otrzymuje producent rolny. Osłabia to zdolność nabywczą rynku wewnętrznego.

Ponadto poważnym czynnikiem w poprawie sytuacji na rynku polskim będzie dostosowanie cen na rynku polskim do cen rynków światowych. Stwierdzono bowiem, że ruch zniżkowy cen w Polsce nie odpowiada szybszemu ruchowi zniżkowemu cen wielu artykułów na rynkach zagranicznych. Wytwarza to niebezpieczeństwo dla prężności naszego eksportu, a zarazem grozi Polsce wzmożeniem konkurencji tańszych wyrobów obcych na naszym rynku, a zatem spadkiem wytwórczości krajowych zakładów przemysłowych. Zamierzane jest przeanalizowanie cen dla ważniejszych produktów powszedniego użytku pod kątem widzenia wymienionych wyżej wytycznych. Obniżenie cen oparte będzie na wynikach prac osiągniętych w swoim czasie przez komisję ankietową i biuro badania cen, uzupełnionych oczywiście danemi lat ostatnich. Wynikiem tej analizy będzie, jak się spodziewają, utorowanie drogi ogólnej poprawie zdolności nabywczej rynku krajowego przy harmonijnem uwzględnieniu interesów całej gospodarki narodowej.

Nowa taktyka endecji

W poprzednich numerach naszego pisma zwróciliśmy uwagę na nowe poczynania stonnictwa narodowego na Pomorzu. Poniżej zamieszczamy artykuł, w którym autor ujmuje w ocenie zachodzące procesy w stronnictwie narodowem i naświetla ich charakter odśrodkowy. Fakty, na które powołuje się autor, niewątpliwie rozlegną się głośnem echem w społeczeństwie pomorskiem tem więcej, że jak na innem miejscu piszemy, odpowiadają rzeczywistości.

(Przyp. Red.)

Zdarza się, że człowiek zgrzybiały zamyka koło swego żywota, wpadając z powrotem w dzieciństwo; jest to znak, że do uroczystości pogrzebowej już niedaleko. W swoim czasie endecja stawiała pierwsze kroki jako Liga Narodowa — organizacja chętnie uciekająca się do konspiracji i roboty rewolucyjnej wśród mas; w następstwie jednak została najbardziej filisterską z pośród wszystkich naszych partyj. Nawrotu do swych tradycyj niemowlęcych dokonała dopiero po „sukcesie" wyborczym (nota bene polegał on na tem, że dzięki unieważnieniu list Centrolewu przybyło jej do poprzedniego stanu posiadania ze 20 mandatów, inne zaś pięć zdobyło się na tym samym Centrolewie).

Jako objekt do wypróbowania nowej taktyki wybrano akurat Pomorze — teren już ze względów międzynarodowych najmniej do tego się nadający. Z różnych stron dochodzą wieści, jak to lokalni działacze endeccy oraz specjalni agitatorzy rozwijają wzmożoną działalność, szerząc pogłoski o bliskiem obaleniu „rządów sanacyjnych" w drodze rewolucji, poczem nastąpić ma pod batutą endecką mniejsze lub większe usamodzielnienie się Pomorza od Warszawy; podawany jest nawet dokładny termin tych epokowych wydarzeń. Akcja jest prowadzona przedewszystkiem wśród ludności wiejskiej, w miastach zaś — wśród bezrobotnych. Ostatnie wypadki w Nowemmieście wskazują, że działalność endecka przechodzi już w następną fazę inscenizowania prób rewolucyjnych. Przez kilka godzin gmach starostwa był osaczony przez tłum, w którym nieliczni bezrobotni tonęli w rzeszy członków Obwiepolu, wśród których byli kupcy i właściciele domów, oraz ich synowie, wykrzykujący: „żądamy pracy!", „żądamy chleba!" Ta sama publiczność usiłowała przedostać się z pobliskiej Lubawy, ciągnąc ze sobą kilku tamtejszych bezrobotnych i sprawnie wyręczając w organizowaniu „marszu głodowego" partję komunistyczną.

Zasięg i nasilenie agitacji całkowicie wykluczają przypuszczenie, że mamy tutaj do czynienia jedynie z przesadną gorliwością pionków endeckich; przeciwnie znać wszędzie rękę kierującą i uzgadniającą. „Rewolucyjna" butaforja odsłania właściwe intencje akcji „Słowa Pomorskiego", które od dłuższego czasu poświęca dużo miejsca sprawom robotniczym — bezrobociu, redukcji płac i t. p. Jeżeli przypomnimy sobie, że poprzednio prasa endecka, o ile wogóle raczyła zwracać uwagę na żywioł robotniczy, to jedynie w tym celu, aby napiętnować jego „lenistwo", „chciwość" i „egoizm klasowy", — stąd obecne kokietowanie robotnika przez endecję nabiera specjalnej pikanterji: artykuły te i notatki nie mają innego celu, ani sensu, poza dostarczeniem odpowiedniego materjału dla operujących wśród bezrobotnych podżegaczy z Obwiepolu.

Nasuwa się teraz pytanie: dlaczego endecja, która poprzednio całkowicie oddała teren proletarjacki w pacht swej ekspozyturze robotniczej — NPR-owi, obecnie usiłuje usunąć pośrednika i ująć akcję w swe ręce?

Nie będziemy tracili czasu na rozdzieranie szat i osiąganie tanich efektów; nawoływanie endecji do opamiętania jest rzeczą tęgich kaznodziejów — ks. Bolta i jego satelitów, czuwanie zaś nad tem, aby najbardziej zagrożona pod względem politycznym i militarnym dzielnica nie stała się terenem niepoczytalnych popisów należy do kompetencyj policji i prokuratury. Same przez się rozpaczliwe odruchy endecji nie stanowią nic nowego w dziejach. Każde ugrupowanie polityczne, zgrane do reszty i bezapelacyjnie skazane na dożywotnią abstynencję od władzy i znaczenia, traci panowanie nad sobą, wpada w swego rodzaju zbiorową histerję i, nadaremno usiłując się odegrać, grzebie się coraz bardziej. Nic dziw, że w tych warunkach idą w kąt wszystkie imponderabilia — miłość ojczyzny czy względy na dobro państwa. Od jaskrawych przykładów roi się w historji; dość wspomnieć o roli emigrantów francuskich podczas Wielkiej Rewolucji, naszą Targowicę i t. p. Chodzi nam o co innego.

Jak wiadomo, taktyka stronnictwa politycznego w pierwszym rzędzie jest uwarunkowana jego składem społecznym. Otóż do odległej przeszłości należą te czasy, gdy elita naszej burżuazji i inteligencji skupiała się w szeregach endecji; rozczarowanie i stopniowe wycofywanie się tych sfer datują się już od czasów przedmajowych. Obecnie zasadnicze kadry tej partji, jej czynne i kierownicze jądro tworzą oderwani od życia profesorowie wyższych uczelni, rozpolitykowany odłam duchowieństwa, zasklepieni w swem rzemiośle lekarze i adwokaci i pewien odłam mniej rzutkich przedstawicieli ziemiaństwa i kół przemysłowo-handlowych, wreszcie zawodowi politykierzy, poniektórzy publicyści i niedouczona młodzież studjująca. Trudno doprawdy wymagać od takiego zespołu trafnego pojmowania i głębszego ujęcia rozgrywających się przed naszymi oczyma procesów historycznych.

Jak przedstawia się w oczach przywódców endeckich sytuacja polityczna w Polsce i jej perspektywy, mieliśmy sposobność się dowiedzieć z szeregu enuncjacji, posunięć taktycznych i t. p. jeszcze w okresie przedwyborczym. Według diagnozy endeckiej już w niedalekiej przyszłości ma nastąpić upadek „sanacji"; wszelako endecja nie czuje się na siłach do natychmiastowego objęcia spuścizny po niej i dlatego bezpośrednią spadkobierczynią rządu Marszałka ma zostać lewica, której z kolei grozi nieuniknione bankructwo, poczem dopiero władza przyjdzie do endecji na półmisku, niesionym przez doprowadzony do rozpaczy naród.

Wybory sprawiły, że z koncepcji tej, jak to się mówi, posypało się pierze. — „Sanacja rozgromiła lewicę, zwłaszcza w miastach" pisało melancholijnie „Słowo Pomorskie". Ponieważ jednak doktrynerzy dla ratowania swych teoryj gotowi są poświęcić wszystko, ratowanie zaś endeckiej koncepcji historjozoficznej wymaga ponownego umocnienia lewicy, stąd okres powyborczy przyniósł dalszą konsolidację jednolitego frontu endecji z lewicą. Pomijając już pogłębienie współpracy ideologicznej, dochodzące do faktycznego zrastania się publicystyki obydwóch obozów (artykuły Świętochowskiego w „Robotniku"), jesteśmy świadkami wypożyczania lewicy przez endecję jej podżegaczy, bojowców i statystów, a nawet wyręczania lewicy w funkcjach, stanowiących do niedawna wyłączny jej przywilej. Zdaje się, że endecja zamierza upiec przy jednym ogniu dwie pieczenie: z jednej strony zastrzyknąć świeżą krew w żyły lewicy, z drugiej zaś — przy sposobności przeniknąć do szeregów klasy robotniczej i wciągnąć ją w orbitę swych wpływów, do czego natchnienia dostarczył zapewne przykład Hittlera.

Mniejsza o to, że ten niebezpieczny związek nie przynosi zaszczytu żadnej ze stron; ważniejsze, że nie przyniesie im również i szczęścia. Przedewszystkiem nic nie będzie z endeckich łowów na robotnika. W oczach żywiołu robotniczego endecja ma najbardziej zaszarganą maskę, słusznie uchodząc za przedstawicielkę najczarniejszej reakcji społecznej i politycznej, za wyrazicielkę poglądów i dążeń najbardziej zacofanego odłamu klasy posiadającej. Sama endecja nigdy nie umiała podejść do robotników z odpowiednią frazeologją i nigdy nie nauczy się tej sztuki, chociaż marzy o laurach faszyzmu. Chodzi o to, że faszyzm cieszy się powodzeniem, bo wszędzie jest zuchwały i śmiały w swej taktyce i strategji, demagogiczny, społeczno-reformatorski; czy oblicze społeczne kadr endeckich pozwala przypuszczać, że kiedykolwiek właściwości te staną się ich udziałem?

Na dobitek endecja nie posiada żadnego wodza, prawdziwie popularnego wśród mas ludowych. Czynione obecnie, dość nieśmiałe zresztą próby odpowiedniego rozreklamowania Korfantego są, zaiste, godne politowania, jako że obrośnięty tłuszczem multimiljoner śląski — to nie ubogi inteligent Mussolini, ani skromny drobnomieszczanin Hittler.

Co do rachowania polityków endeckich na lewicę, to dla ochłodzenia zapału wystarczy przypomnieć pewne wypadki, które miały miejsce podczas wrześniowych demonstracyj Centrolewu. Okazało się, że inteligenckie sztaby partyj lewicowych t. zw. „bonzy" — nie umieją utrzymać władzy nietylko nad tłumami, lecz nawet nad własnymi agitatorami i bojowcami (m. in. tak było w Toruniu) i o ile uchodzą za wodzów mas, to chyba w tem znaczeniu, w jakiem wodzem może być niesiony podczas pochodu transparent. Jest rzeczą niewątpliwą, że „bonzy" nie pragną subjektywnie tryumfu komunizmu; jednak, że, jak tego dowiodły liczne wypadki, dla ich podkomendnych przejście do szeregów kominternu nie przedstawia szczególnych trudności, co do mas, to raz rozkołysane, idą zwykle dalej, aniżeli kiedykolwiek pragnęły.

Tedy idylliczny obraz narodu, klęczącego z władzą na półmisku przed rozsiadłą na trójnogu pityjskim endecją, zostałby napewno zakłócony przez energiczne wystąpienie komunizmu, który jednym kopnięciem nogi zrzuciłby endecję z jej stolca. Ani do tego „wdzięcznego" obrazu, ani do jego finału jednak z całą pewnością nie dojdzie; natomiast, w razie, gdy taktyka endecji wobec bezrobotnych utrzymała się w tych formach, jakie przybrała w Nowemmieście, staje się pewnem, że cios tym poczynaniom antypaństwowym wymierzy władza bezpieczeństwa.

Bowiem, jak powiedział jeden z angielskich mężów stanu, „tym, którzy państwo wysadzają z zawiasów, spada ono na głowę".

W. Dziewulski.

Szerzyciele zamętu żerują na nędzy bezrobotnych

Na innem miejscu dokładnie przedstawiamy przebieg demonstracji bezrobotnych w Nowemmieście. Wynika z nich, że członkowie O. W. P. odegrali w nich czynną rolę aranżerów i demonstracja ta miała dzięki temu wybitnie charakter polityczny. Przygotowano już zgóry i obmyślono szczegóły wystąpień, które były wyraźną prowokacją.

„Sł. Pom.", jak już zwróciliśmy uwagę, podało sprawozdanie z tej demonstracji, w celach niewątpliwie wiadomych sobie, wręcz kłamliwe. M. in. pisało, że „niestety delegacja (bezrobotnych) nie została dopuszczona" do zastępcy starosty. Tymczasem zastępca starosty dwukrotnie z delegacją rozmawiał i polecił wypłacić bezrobotnym zasiłki, które natychmiast wypłacono. O tem przemilczało zupełnie „Sł. Pom.".

Stwierdzić należy, że takie przedstawienie zajść w Nowemmieście pokrywa się z intencjami członków Stronnictwa Narodowego, którzy, posługując się wyraźnie placówkami O. W. P., nie ustają w zabiegach, aby ze sprawy bezrobotnych uczynić sobie odskocznię partyjną i polityczną.

Od dłuższego czasu obserwujemy również kampanję tego pisma, która w bezceremonjalny i napastliwy sposób atakuje i rząd i władze administracyjne, a zwłaszcza upodobała sobie napadanie na policję państwową.

Jakiemi to środkami zdobywa się przytem rzekomo kompromitujące zeznania organy policyjne — wyjaśni śledztwo. Wiadomo już dziś, że „rewelacje" „Sł. Pom." o zachowaniu się policji w stosunku do niejakiego Perskiego i Mówki są typowem kłamstwem. Odnośne czynniki policyjne skierowały skargę do prokuratora przy Sądzie Okręgowym.

Żerowanie na nędzy bezrobotnych, knucie spisków i intryg przeciwko władzom administracyjnym, oszczerstwa rzucane na policję — oto nowe metody partyjnego bractwa ze „Sł. Pom." i pole popisu kontrolerów Kanarowskich i innych.

Czas najwyższy, aby opętanym alarmistom, krzykaczom, bojowcom w ich robocie szkodliwej kres położyć. Nie wolno tolerować „działań", które wyraźnie mają na celu szerzenie zamętu w społeczeństwie i podkopywanie ładu oraz autorytetu władz państwowych.

Ich metody

„Tuż przed wyborami nagle zamknięto prawie wszystkie drukarnie w Poznańskiem i na Pomorzu, gdzie drukowano pisma narodowe z powodu, że rzekomo nie odpowiadają przepisom policyjnym, a po wyborach je otwarto".

Te zdania cytujemy z przemówienia posła Trąmpczyńskiego (Kl. Nar.), wygłoszonego na sejmowej komisji budżetowej.

Konia z rzędem temu, kto wymieni choćby jedną drukarnię, którąby zamknięto w okresie wyborczym na Pomorzu. O ile nam wiadomo, w Poznańskiem zamknięto tylko dwie.. Gdzież zatem potwierdzenie słów powyższych, że zamknięto prawie wszystkie...

Poseł Trąmpczyński powinien swoim informatorom dać tęgą nauczkę prawdomówności. Bo niepotrzebnie go kompromitują na trybunie sejmowej.

Feldmarszałek Hindenburg o Polsce

Historyczny list w pamiętnikach Bülowa

Trzeci tom pamiętników Bülowa zawiera ciekawy materjał, który mówi o sensacyjnym liście obecnego Prezydenta Rzeszy Hindenburga w sprawie polskiej.

Bülow pisze: „W dniu 24 września 1917 r. Hindenburg wystosował następujący list do swego przyjaciela:

„Królestwo polskie zostało postanowione (beschlossen) 12 i 13 sierpnia 1916 r. pomiędzy Bethmannem a Burianem. Dopiero 29 sierpnia zostałem szefem sztabu generalnego i dowiedziałem się w pewien czas potem o stworzeniu tego potworka, gdy Beseler przyjechał do Pszczyny w celu porozumienia się.

Dalej Hindenburg opowiada, jak Beseler obiecywał stworzenie polskich dywizyj.

„Odczuwaliśmy — czytamy dalej — że zrobiliśmy głupstwo (eine Dummheit). Przed bezsensownym pomysłem przywrócenia Państwa Polskiego (unsinnige Widerherstellung Polens) można było myśleć o osobnym pokoju z Rosją. Mogłem oddać Rosji nietylko tereny zdobyte w czasie wojny (Kongresówkę), ale nawet i Galicję. Z zadowoloną Rosją na tyłach naszej armji mogliśmy spokojnie załatwić nasze sprawy z Rumunją i Italją".

Dalej opowiada Hindenburg, że nawet w 1917 r. zawarcie pokoju było jeszcze rzeczą możliwą. „Pośredników nam nie brakło, mogliśmy wybierać: albo królowę holenderską, albo też Prezydenta Szwajcarji lub królów Hiszpanji, Szwecji i Danji. Jednak usiłowania w sprawie zawarcia pokoju prowadzone były przez ludzi niedoświadczonych w sprawach politycznych, którzy skompromitowali myśl pokojową".

O swoich warunkach pisze Hindenburg, że zgodziłby się na:

1) niepodległość i zupełną neutralność Belgji i „wielkoduszną"(!) indemnizację jej za szkody wojenne;

2) oddanie Włochom Trentino, autonomję Trjestu i niezależność oraz neutralność Luksemburga;

3) w ostatecznym razie na zwrot Lotaryngji Francuzom i stworzenie z Alzacji samoistnego buforowego państwa."

A Polska? Jak przytoczyliśmy wyżej, Hindenburg nazwał ojczyznę naszą „potworkiem", którego śmieszna rekonstrukcja przewidywana w ramach projektu austrjacko-niemieckiego była „eine Dummheit".

Cóż dopiero myśleć może Hindenburg dziś o potężnem państwie takiem, jakiem jest obecnie Polska.

Źle uzbrojony pokój europejski

Naszym celem — wzmożenie poczucia bezpieczeństwa

W Genewie rozpoczynają się w tych dniach obrady. Nietylko na froncie „urzędowym" kwestja rozbrojenia jest aktualną. Także i domorośli apostołowie rozbrojenia nie próżnują. Wszędzie ich widzimy: w Niemczech, Rosji, Anglji, Ameryce, wszędzie domagają się gwałtownie, bardzo gwałtownie, **rozbrojenia wszystkich krajów z wyjątkiem naturalnie... ich własnego.**

Zdrowy rozsądek wskazuje jednak na **prawdę oczywistą, że rozbrojenie materjalne nic nie** pomoże, jeśli towarzyszyć mu nie **będzie rozbrojenie moralne.**

Zanim zniszczymy **samoloty** o **śmiercionośnych bombach, tanki, panceriniki i łodzie podwodne, karabiny maszynowe i armaty,** zanim zatrzaśniemy na zawsze drzwi od **koszar** — trzeba byśmy nabrali przeświadczenia, że wszystkie narody **rozbroiły się w głębi duszy,** że wyrzekły się wojny na **wieki** wieków i skreśliły ją nietylko ze **swych** programów, lecz także ze swych **serc.**

Otóż **pewności tej mieć absolutnie nie możemy.** Przeciwnie, mamy pewność wręcz **przeciwną.** Niewątpliwie jest dużo narodów mających wstręt do morderstw i okrucieństw wojennych. Lecz jest i straszliwe ich przeciwieństwoo.

Nietylko ludy nieprzeliczone czarnego kontynentu, nietylko „żółte niebezpieczeństwo" stanowią **przerażający znak zapytania dla przyszłości świata,** nietylko rywalizacja Japonji i Stanów Zjednoczonych grozi dalekiej może przyszłości. Tu u nas w Europie wiemy doskonale że **Rosja sowiecka postawiła wojnę światową na czele swego programu i stworzyła już przerażającą armję,** że Niemcy zbroją się gwałtownie, że **Italja wsławia... armaty!**

Wszystkie państwa, które podpisały pakt Kelloga przygotowują się... na wszelki wypadek do wojny. Myślą niektórzy, że pokój da się rozbroić teraz właśnie w chwili **gdy wojna się zbroi!**

Dziś pokój europejski jest **bardzo źle uzbrojony,** a nawet można być pewnym, że prysnąłby jak bańka mydlana, gdyby narody marzące o wojnie miały w tej chwili dość... **pieniędzy!**

Pacyfiści powtarzają ciągle: **„Zbrojny pokój z przed 1914 roku doprowadził do wojny!".**

W rzeczywistości było inaczej: Wojna wybuchła, ponieważ wówczas pokój **był źle uzbrojony!**

Za kilka dni rozpoczną się ważne obrady w Genewie.

Rewolucyjnie powszechnego rozbrojenia przeprowadzić się nie da, zwolna jednak, pracowicie, cegła przy cegle zbudować trzeba **najpierw pokój zbrojny,** zabezpieczony armatami, potem stopniowe, a powszechne rozbrojenie. Ludzie wielkiej wojny jesteśmy wszyscy **w gruncie rzeczy pacyfistami,** ale ideały braterstwa ludów są najpiękniejszym z naszych snów wyczarowanych z oparów krwi. Jednak ta krew właśnie przelana w obronie naszych granic nie dozwoli nam nigdy wypuścić **oręża z dłoni,** dopóki nie zniknie wszelkie niebezpieczeństwo zagrażające ciężko wywalczonej niepodległości. Cała Polska w sprawie rozbrojenia opowiada się zgodnie w tem, o czem mówił minister Zaleski. Stwierdził on m. in. w swojem ekspose, że wzniosła idea rozbrojenia „doznała ze strony rządu polskiego jak najżyczliwszego przyjęcia" i że „główny celem takiej akcji winno być **wzmożenie poczucia bezpieczeństwa,** które jest niezbędnym warunkiem dla **zdrowego rozwoju stosunków na naszym kontynencie".**

„Nie możemy prowadzić wojny z Polską"

Znamienny głos organu socjalistów niemieckich

W ostatnim numerze naszego pisma **przytoczyliśmy** protest jednego z publicystów **niemieckich Gerlacha przeciwko antypolskim wystąpieniom** czynników rządowych niemieckich. **Dzisiejszy „Vorwärts"** stаje na tej samej **platformie** i w obszernym artykule p. t. **„Gegen die Polenhetze"** pisze co następuje:

„Nie możemy prowadzić wojny z Polską, wobec tego musimy z nią żyć w zgodzie. Nie **możemy** prowadzić wojny z Polską, bo jesteśmy związani traktatem lokarneńskim, paktem Kelloga i Ligą Narodów. Musielibyśmy **zerwać trzy traktaty, aby wojnę rozpocząć."**

„Oprócz tego nie możemy prowadzić wojny **z Polską** i dlatego, że przy obecnych stosunkach zbrojeniowych, musielibyśmy **przegrać każdą wojnę** (jeden Krieg verlieren müssen). **My** socjaldemokraci musimy dodać od siebie, **że wogóle żadnej wojny nie chcemy, i uważamy za zbrodniarza wobec narodu niemieckiego i całej ludzkości każdego, ktoby igrał z myślą o nowej wojnie.**

Nie możemy prowadzić wojny z Polską, **więc** musimy żyć z nią w zgodzie, to znaczy **przedewszystkiem w zgodzie** gospodarczej.

Traktat handlowy i umowa likwidacyjna **nie zostały** zawarte poto, żeby Polakom zrobić prezent, lecz **żeby Niemcom służyć** (um den **Deutschen** zu dienen) (!!!). Jest to dziecińs**twem** chcieć Polaków karać w ten sposób, by **sobie** samemu palce odcinali. Należy pragnąć jaknajszybszego wprowadzenia w życie traktatów z Polską.

My socjaldemokraci nie mamy najmniejszej sympatji do potęg (Mächte) rządzących obecnie Polską. Tem silniejszem jest więc nasze współczucie dla obywateli polskiej republiki **cierpiących pod obecnemi** rządami(?), a więc naszych niemieckich rodaków, Ukraińców, Białorusinów i samych Polaków z opozycji (miłe i dobrane towarzystwo!).

Dla nich i dla siebie pragniemy pokoju i dlatego piętnujemy wszelką ślepą i złośliwą **hecę nacjonalistyczną przeciw Polsce,** jak np. ostatnie wystąpienia z powodu wylądowania lotników polskich pod Opolem."

Walka wewnętrzna w Niemczech zaostrza się coraz bardziej. W czasie podróży swej na Górny Śląsk kanclerz Bruening przyjmowany był jak wiadomo kamieniami. W mowie swej w Raciborzu zagroził on przywódcom radykalnym rewelacjami politycznemi: „agitacja radykalna doprowadziła po wyborach państwo **i gospodarstwo na skraj przepaści.** Przedtem nie mówiliśmy o tem — kończy „Vorwärts" — z pewnych powodów. Nadchodzi czas, gdy będziemy musieli o **tych sprawach mówić** otwarcie i otworzyć oczy narodu **niemieckiego** na istotne oblicze ich przywódców.

Sensacyjny pojedynek

gen. Franco contra gen. Berenguer

Wielką sensację wzbudziła wiadomość, iż pomiędzy **generałem Franco,** bratem znanego **rewolucjonisty, lotnika transatlantyckiego majora Franco a premjerem hiszpańskim generałem Berenguerem, odbyć się ma pojedynek.**

Przyczyną tego niepospolitego zdarzenia stał się fakt, iż w odezwie rządu, podpisanej przez gen. Berenguera, a wydanej po stłumieniu rewolucji, figurowało zdanie, dotyczące majora Franco „człowiek źle urodzony".

Ponieważ Franco należy do starego arystokratycznego rodu hiszpańskiego, brat jego, generał czynnej armji, który nie sympatyzował z ruchem powstańczym, poczuł się dotknięty na honorze i posłał premjerowi swych sekundantów.

Wbrew powszechnej opinji premjer Berenguer **sekundantów przyjął** i wyznaczył swoich zastępców. Pojedynek odbyć się ma w najbliższych dniach.

Z teki karykaturzysty



SZAŁ KARNAWAŁOWY.

Echa zebrania „Unitas"

Od ks. Łowickiego z Niedźwiedzia otrzymujemy co następuje:

W artykule „Posłannictwo ludzi dobrej woli", umieszczonym w n-rze 3 „Dnia Pomorskiego" autor twierdzi, że na zebraniu „Unitas" w Wąbrzeźnie wystąpił jeden z obecnych księży przeciw drugiemu za to, że śmiał wygłosić kazanie odpustowe w parafji księdza, znanego z przekonań prorządowych.

Jako przewodniczący koła wąbrzeskiego „Unitas" stwierdzam, że wzmiankowana sprawa ani nie była na porządku dziennym zebrania, ani, że w ramach zebrania „Unitas" nie była omawiana

Bezrobocie w Anglji

Liczba bezrobotnych w Anglji wzrasta w niepokojącem tempie.

W przedostatnim tygodniu sprawozdawczym liczba bezroboczych wzrosła o 108 tysięcy, w ostatnim tygodniu zaś liczba bezroboczych **zwiększyła się o 234 tys.**

Ogólna liczba bezroboczych osiągnęła w Anglji niebywałą liczbę 2.643.127 ludzi, czyli więcej o 1.132.896, niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

Przymierze z Rumunją

„Adeverul" bukareszteński dowiaduje się, że narady wstępne do rokowań polsko-rumuńskich w celu wznowienia traktatu sojuszniczego pomiędzy temi dwoma państwami są już prawie zakończone.

Apel międzynarodówki katolickiej o współpracę pokojową narodów

Dzienniki paryskie donoszą, że komitet wykonawczy sekretarjatu międzynarodowego partji katolickich, w którym również reprezentowana jest niemiecka partja centrowa, a do której należą partje katolickie: Francji, Belgji, Luxemburga, Polski, Litwy, Włoch i Holandji, powziął następującą decyzję: „Jesteśmy dotknięci wskrzeszającym i nieugiętym nacjonalizmem w różnych krajach, tudzież stanem politycznego nieporozumienia, który pogarsza się jeszcze przez brak organizacji ekonomicznej Europy, tudzież przez trudności światowego kryzysu gospodarczego. Ponownie oznajmiamy stałą naszą przychylność do skutecznej organizacji pokoju i zbliżenia narodów. Potępiamy i osądzamy każde wezwanie do gwałtu, jako zbrodnie i jako obłęd. Oświadczamy o naszej niewzruszonej woli również w ramach polityki wewnętrznej krajów naszych dla wytężenia wszelkich wysiłków, zarówno jak i na polu międzynarodowem do zamknięcia drogi eksternistom i skierowania opinji publicznej w duchu współpracy zarówno gospodarczej, jak i politycznej ludów, tudzież organizacji pokoju. Chcemy dalej uprawiać zarówno europejską, jak i światową politykę pokoju i rozwijać odpowiednio wprowadzone przez Ligę narodów w tym względzie metody".

Wampir z Düsseldorfu jest poczytalny

Zakończono badania psychjatryczne wampira z Düsseldorfu, Piotra Kürtnera. Lekarze uznali, że Kürtner jest zupełnie poczytalny i w zupełności zdawał sobie sprawę ze swych zbrodniczych czynów.

Jest to jednostka o psychice zbrodniczej, która w razie znalezienia się na wolności, w **dalszym ciągu skłonna jest do dokonywania masowych zbrodni.**

W wyniku powyższej opinji psychjatrów, Piotr Kürtner stanie przed sądem w pierwszych dniach lutego.

Żółte automobile

Kolor automobilów podlega także wahaniom mody. Znana włoska fabryka samochodów „Fiat" podała w jednej ze swoich publikacyj, charakterystyczne dane co do zmienności gustów pod tym względem w ostatnich trzech latach. Modą roku 1928 był kolor zielony. W roku następnym „do głosu przyszły" najpierw niebieskie karoserje, następnie szarę, jeszcze potem wszelkie odcienie ciemnych. W roku 1930-ym krzykiem mody był kolor zielony, obecnie ma jakoby nastąpić moda na automobile — żółta.

Skandal w republice murzyńskiej Liberji

Wiceprezydent i wysocy urzędnicy uprawiali handel niewolnikami

Po pojawieniu się pogłosek o istnieniu niewolnictwa w republice murzyńskiej Liberji, rząd Liberji zgodził się na przeprowadzenie dochodzeń w tej sprawie na miejscu. Komisja Ligi Narodów, składająca się z 3 przedstawicieli Ligi, po szczegółowych dochodzeniach, przeprowadzonych w Liberji, **opracowała obszerny memorjał**, który obecnie został opublikowany i który stwierdza, że niewolnictwo u szczepów murzyńskich w Liberji nadal istnieje. Sprawozdanie komisji jest dla rządu liberyjskiego bardzo obciążające i dostarcza mnóstwo dowodów, wykazujących nieludzkie traktowanie krajowców przez żołnierzy. Stały delegat Liberji przy Lidze Narodów usiłował osłabić te zarzuty, twierdząc, iż chodzi tutaj o „odwieczne zwyczaje". Pozatem doniósł on, iż w związku ze sprawozdaniem komisji, **prezydent republiki Liberji King i wiceprez. Yancy ustąpili ze swych stanowisk.**

Dochodzenia komisji Ligi Narodów ujawniły wprost **okropne stosunki.** Mierząc je nawet miarą nieeuropejską są one, jak na stosunki republiki afrykańskiej, chcącej należeć do Ligi Narodów, **niezwykle obciążające dla rządu Liberji.**

Ze sprawozdania komisji obejmującego 130 stron druku, wynika przedewszystkiem, iż wiceprezydent Yancy i inni wysocy urzędnicy republiki uprawiali regularny **handel niewolnikami**, ciągnąc zeń znaczne korzyści. Dalej okazuje się, że z ogólnej liczby dwóch i pół miljona krajowców przeszło **2 miljony cierpiało najokrutniejsze męki w jarzmie niewoli.** Handel niewolnikami odbywał się **wśród najgorszych okrucieństw.** Życie społeczne krajowców znajduje się w zupełnej dezorganizacji a nieco lepszym losem cieszy się jedynie około **10 tysięcy krajowców**, zamieszkujących wybrzeże.

Sprawozdanie zawiera wstrząsające skargi naczelników szczepów, który stwierdzają, że zabierano im przemocą dzieci, iż krajowcy byli stale teroryzowani przez żołnierzy, iż musieli większą część roku wykonywać przymusowe roboty dla rządu lub właścicieli prywatnych. Całe strony sprawozdania wypełniają hańbiące dla rządu liberyjskiego zeznania, **o okrutnem traktowaniu** i wykorzystywaniu krajowców. Rzeczą znamienną jest, że cena za wykup niewolników w Liberji jest wyższa dla kobiet niż dla mężczyzn i wzrosła ostatnio do **6 funtów za kobietę**; za mężczyznę płaci się, jak dotychczas, tylko 3 funty.

Pielgrzymki wiedeńczyków do Bratysławy

na film Remarque'a „Na Zachodzie nic nowego"

Zakaz austrjackiego ministra spraw wewnętrznych, zabraniający wyświetlania filmu Remarque'a „Na Zachodzie nic nowego" na terenie całej Austrji pociągnął za sobą niespodziewane zjawisko.

Socjalistyczna sekcja oświaty urządza obecnie codzienne wycieczki **towarzyskie do Bratysławy,** gdzie wiedeńczycy na terenie czechosłowackim oglądać mogą zabroniony w Austrji film. — Ponieważ Bratysława oddalona jest od Wiednia tylko o 2 godziny jazdy koleją, pociągi są przepełnione **a kino w Bratysławie stale wyprzedane.**

W związku z tem zjawiskiem stwierdzają pisma wiedeńskie, iż stanowisko austrjackiego ministra spraw wewnętrznych Winklera staje się **coraz bardziej zagadkowe.** Pisma nazywają Winklera ministrem o janusowem obliczu, gdyż, jak donosi szyderczo pewne pismo hakenkreuzlerów, min. Winkler oświadczył wobec delegacji „Heimatbloku", iż jest 100-procentowym pacyfistą i ani myśli zabraniać wyświetlania filmu o tendencjach pacyfistycznych. W kilka godzin później ten sam minister podpisał rozporządzenie, **zabraniające film w całej Austrji.**

Figa nie chce zginąć



W arkadzie mostu „Ponte Sisto" w Rzymie wyrosła figa. Zarząd miasta postanowił zniszczyć ją, ponieważ szpeci wygląd mostu. Cóż — kiedy już cztery lata trwa walka pomiędzy figą i specjalnie zaangażowanym botanikiem. Figa nie chce zginąć. Nie pomagają najwymyślniejsze sposoby. Zdjęcie: niszczenie pędów upartej figi.

Buddyjskie związki młodzieży

Żywotność nowoczesnych wyznawców buddyzmu uwidocznia się w celowej pracy nad doprowadzeniem do ogólno-światowej organizacji buddaizmu. Ruch ten widoczny jest zwłaszcza wśród młodzieży. W końcu ub. roku odbył się w Honolulu światowy kongres młodzieży buddyjskiej, który miał za zadanie przygotowanie do zawiązania międzynarodowego porozumienia wśród buddystów. Pozatem młodzież buddyjska rozwija obecnie silną działalność werbunkową dla swej wiary w szeregu krajów, tak, iż misje chrześcijańskie np. na Dalekim Wschodzie, w Chinach, Japonji i w niektórych częściach Ameryki spotykają coraz częściej z tej strony na bardzo poważne trudności.

Verne na indeksie

Ku ogólnemu zdziwieniu doszły ostatnio do Paryża wiadomości z Moskwy, że komisarz oświatowy nie pozwolił tam na nowe wydanie dzieł Juljusza Vernego, tłumacząc, że dzieła te budzą w szerokich masach skłonność do utopijnego sposobu myślenia.

Bezsilna prohibicja

Beczułki moszczu po cenie przystępnej

Że na wszystko jest sposób, tego dowodzą sprytne podstępy, jakich chwytają się **byli piwowarzy i właściciele winnic w Stanach Zjednoczonych**, aby dostarczyć rzeszom spragnionym piwa i wina.

Nieraz spotkać można w dziennikach amerykańskich ogłoszenia takie: „Ekstrakt słodowy. Otrzymać może się z niego to, **czego taki brak odczuwacie"**. Otóż po dodaniu do tego ekstraktu pewnych wyciągów, według przepisu, udzielanego przez sprzedawców ekstraktu, otrzymuje się po pewnym czasie najprawdziwsze piwo.

Jak wiadomo, w Kalifornji powstały przed wojną olbrzymie winnice, uprawiające różne gatunki winorośli i wyrabiające doskonałe gatunki wina, **współzawodniczące nawet z winami francuskiemi.** Wskutek wprowadzenia jednak prawa, zakazującego w Stanach Zjednoczonych sprzedaży i wyrobu napojów alkoholowych, do których włączono też choćby najsłabsze gatunki wina, **winnicom kalifornijskim groziła zupełna ruina.**

Ale przeciwnicy napojów alkoholowych nie mogli zakazać **sprzedaży winogron, ani też moszczu.** Skorzystało z tego stowarzyszenie winogrodników kalifornijskich, „Vinters Incorporated", dostarczające do domów obywateli amerykańskich beczułki moszczu z różnych, najprzedniejszych gatunków winogron, stosownie do ceny.

Nie każdy wszakże umie moszcz ten przemienić w wino. To też stowarzyszenie winogrodników rozsyła razem z beczułkami zawiadomienie, aby **w ciągu trzech miesięcy nie ruszać i nie otwierać beczułek.** Po upływie zaś tego czasu zgłasza się do klienta przedstawiciel stowarzyszenia, sam otwiera beczułki i już pierwsza próba ich zawartości wykazuje, że przez te trzy miesiące **moszcz sfermentował, przemieniając się na wino.** Gdy zaś przysłany specjalista wyklaruje to wino i ściągnie je do butelek, klient ma wnet piwnicę zaopatrzoną na pewien czas **w wino bordoskie, burgundzkie, mozelskie lub reńskie wcale dobre i po cenie przystępnej.**

A prohibicja jest wobec tego bezsilna, nikt bowiem nie może zakazać nabywającemu beczułkę moszczu trzymać ją nieotwartą przez trzy miesiące w piwnicy. To też dla pragnącego wypić choćby codziennie kieliszek wina lub szklankę piwa prohibicja **nie jest znów tak straszna.**

A zdaje się, że i nowy, nie trujący spirytus do palenia, skażony wyciągiem z ropy naftowej, znajdzie, pomimo wstrętnego smaku, mocne gardła, które nim nie pogardzą.

Walka o gołębie

Miasto Bolonja, podobnie jak Wenecja, słynie ze swych gołębi, które tradycyjnie od wieków gnieżdżą się w załomach murów jego pięknych starych domów, korzystając z całkowitej swobody. Przeciw tej tradycji wystąpili obecnie młodzi patrjoci miasta, twierdząc, że gołębie niszczą i uszkadzają piękną architekturę zabytkowych pałaców bolońskich. Zwrócili się nawet do burmistrza z żądaniem wydania na gołębie masowego wyroku śmierci. Burmistrz znalazł jednak inne wyjście z sytuacji, nakazując straży miejskiej wypędzanie biednych ptaków na peryferje miasta, a zarazem zabraniając sprzedaży pokarmu dla nich na rynku i żywienia ich tamże. Wówczas jednak wybuchła otwarta wojna na ten temat. Przeciwko temu zarządzeniu wystąpił związek ochrony zwierząt, twierdząc, że nie może pozwolić na to, by ptaki ginęły z głodu.

Jak się zdaje, zwycięży ostatecznie tradycja, podobnie jak to w swoim czasie miało miejsce w Wenecji, i gołębie utrzymają swój, wiekami uświęcony, stan posiadania na poddaszach bolońskich pałaców.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

48 Powieść

— Słuszna uwaga, ale choćby cały świat zamienił się w jeden ogrom. tang — jeszczeby mnie to nie powstrzymało od wprowadzenia w czyn raz powziętego postanowienia. Muszę odzyskać te szmaragdy, bo inaczej nie wiem, co się stanie.

— Dobrze. Tylko musimy, przedsięwziąć jakieś środki ostrożności.

— Jakie my możemy przedsięwziąć środki ostrożności?

— Przedewszystkiem zwrócę się do cesarza. Kto jak kto, ale on powinien mieć władzę nad tangami. — Dalej spodziewam się dowiedzieć czegoś od Ninon. Do tej chwili może już co wie. Czy jesteś zapakowana? Jeżeli nie, to zrób to zaraz. Po obiedzie odwiozę cię na okręt.

Julja wyszła. Denis spojrzał na zegarek. Była siódma. Ninon nie określiła czasu. Pragnął, aby się zjawiła przed odjazdem Julji. Był pewny, że przyjdzie z nowinami, może z zapowiedzią niebezpieczeństw, ale cokolwiekbądź było lepsze niż niepewność.

Upływały minuty. Spojrzał znów na zegarek. Było wpół do ósmej. Jak te kobiety umieją marnować czas! On byłby gotowy w ciągu minuty.

Podszedł kelner z kartką. Moore wyciągnął rękę.

— Monsieur Denis Moore — przeczytał. — Tak, to ja — wskazał na siebie palcem.

Kelner zaprowadził go do budki telefonicznej. Słuchawka była zdjęta.

— Hallo!

— Allo! — odpowiedziała Ninon. To pan. Proszę słuchać. Pojedziemy na spacer. Wstąpię do pana o dziewiątej. Ktoś mi pożyczył samochód.

— O dziewiątej? Nie mogę. Muszę odwieźć lady Tamorley z powrotem na okręt.

— Więc nie zostaje w Sajgonie?

— Nie. Zdecydowała się jechać do Tonkinu. Czy nie mogłaby pani przełożyć tego na później?

— Dobrze. W takim razie przyjadę o dziesiątej. Zawiozę pana w interesujące miejsce.

— O dziesiątej. Doskonale. Więc do widzenia — narazie. Chociaż... zaraz! Czy nie mogłaby pani wpaść teraz na chwilkę? Napilibyśmy się koktajlu.

Nie chciał powiedzieć więcej przez telefon, ale pragnął zobaczyć się z Ninon przed odjazdem Julji i zapytać, czy się czego dowiedziała.

— Niemożliwe. Jestem na próbie.

— Na próbie?

— Tak. Dostałam wspaniałą rolę. Za cztery dni przedstawienie. Może później przeniosą mnie do teatru w Tonkinie. Ale powiem panu wszystko, gdy się zobaczymy. Au' voir!

Julja postanowiła przenocować w hotelu i wsiąść na okręt dopiero z rana. Wobec tego Moore'owi nie pozostało nic innego, jak czekać na Ninon. W parę minut po dziesiątej przed hotel zajechał otwarty samochód. Ninon, zobaczywszy go, dała znak ręką.

— Niech pan wsiada — rzekła — pojedziemy na spacer.

— Dokąd?

— Nie wiem. Ten samochód należy do dyrektora teatru. Przyjął mnie strasznie uprzejmie i gdy mu powiedziałam, że zaprzyjaźniłam się z panem w czasie podróży i że pan zabawi w Sajgonie tylko dzień lub dwa, zaproponował, żebyśmy koniecznie pojechali jego samochodem na śliczny spacer o księżycu.

Skręcili w Rue Catinat na Boulevard Norodom. Jeszcze kilka minut, a mieli się znaleźć za miastem. Denis pomyślał, że jeżeli zastawiono na niego pułapkę, to dał się nabrać jak dziecko. Nawet nie wziął z sobą rewolweru.

— Więc wszystko poszło dobrze? — zapytał.

— Cudownie. Wszystko, co mi przyrzekł ten Annamita, okazało się prawdą. Dyrektor teatru oczekiwał mnie w porcie. Bardzo się ucieszył z mojego przyjazdu, bo właśnie potrzebowali na gwałt jednej siły. Zarezerwowal dla mnie mieszkanie w przyzwoitym hotelu i kiedy odpoczęłam, zawiózł mnie do teatru i przedstawił całemu zespołowi. Dostałam odrazu dobrą partję. Inne aktorki okazały mi z miejsca wielką zazdrość. Dziś przez cały dzień mieliśmy próby. Jutro moje nazwisko ukaże się na afiszach. Zdaje mi się, że śnię. Moje wielkie marzenie zaczyna się stawać rzeczywistością.

Ninon była w siódmem niebie. Ale jak rzeczy stały z tangiem i z poleceniem Nygugena?

— Więc pani powiedziała o mnie dyrektorowi?

— Tak. Zapytał o pana skorośmy się tylko przywitali. Ciekaw był, czy się z panem zaprzyjaźniłam i co pan robił w czasie podróży.

— I pani mu opowiedziała?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Ruch towarzystw

— **Tow. Śpiewu „Harmonja" w Sidlicach.** Lekcje śpiewu odbywają się regularnie w czwartki o godz. 8 wieczorem w Ochronce Polskiej przy Karthäuserstrasse. Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Harmonja" w Sidlicach,** odbędzie się w czwartek, dnia 15 stycznia b. r. o godzinie 8 wieczorem w Ochronce Polskiej przy Karthäuserstrasse Na porządku obrad jest sprawozdanie z działalności za rok 1930 i wybór nowego zarządu. Uprasza się o liczne przybycie członków i gości. Zarząd.

— **Walne zebranie Tow. Polek w Sidlicach.** odbędzie się we wtorek, 20 stycznia rb. o godz. 7 wieczorem w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej 121. O liczny udział członkiń prosi

Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Polek we Wrzeszczu** odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 19-tej w salce Towarzystw w Domu Akademickim. Jak najliczniejsze przybycie członkiń konieczne. Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Lutnia"** w Gdańsku odbędzie się w środę, 21 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Na porządku obrad m. i. sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1930 oraz wybór nowego zarządu. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków tak czynnych jak i nieczynnych. Zarząd.

— **Tow. Polek w Sidlicach** urządza dnia 25 stycznia w sali Cafe Derra przy ul. Kartuskiej zabawę taneczną połączoną z przedstawieniem teatralnem, deklamacjami oraz loterją fantową. Początek o godz. 5-ej. Uprasza się Szan. Publ. z Gdańska i okolicy o przybycie na powyższą zabawę. Zarząd.

— **Lekcje śpiewu „Lutni" oliwskiej** odbywają się co środę o godz. 20-tej w Ochronce Polskiej przy ul. Ludolfinerstr. w Oliwie. Punktualne przybywanie wszystkich czynnych członków konieczne. Zarząd.

— **Tow. Śpiewacze „Lutnia" w Oliwie** urządza w sobotę, dnia 31 stycznia r. b. w hotelu „Waldhäuschen" w Oliwie zabawę karnawałową.

— **Walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Cecylja" we Wrzeszczu** odbędzie się w środę dn. 21 bm. o godz. 20,15 w sali posiedzeń w Domu Akademickim przy Heeresanger. Przybycie wszystkich członków konieczne — Zarząd.

Z miasta

— **Coraz mniejsze dochody teatru miejskiego w Gdańsku.** W roku bieżącym zmniejszyły się znacznie dochody gdańskiego teatru miejskiego. Miano nadzieję, że przedstawienia operetkowe przyczynią się do wyrównania dochodów, a tymczasem i ta nadzieja zawiodła. Zmniejszenie dochodu wynosi dotychczas około 80.000 guldenów. Z powodu ogólnej depresji gospodarczej publiczność gdańska uczęszcza coraz mniej do teatru — i nie zmieniły także tego stanu rzeczy częste przedstawienia operetkowe. Zresztą niemiecki teatr miejski w Gdańsku nie stoi na zbyt wysokim poziomie artystycznym.

— **Zmiana w ruchu podmiejskim.** Z dniem 15 stycznia 1931 r. przeprowadza się w ruchu podmiejskim Sopot—Gdańsk następującą zmianę w rozkładzie jazdy: Pociąg podmiejski Nr. 4736 kursuje z Zoppot do Danzig o 6 minut wcześniej a mianowicie:
Sopot odj. 6,30, Oliwa odj. 6,36, Wrzeszcz odj. 6,43, Gdańsk przyj. 6.50.

— **Śmierć marynarza duńskiego w nurtach Wisły.** Śmiertelny wypadek wydarzył się w porcie w Nowymporcie. Palacz duńskiego parowca towarowego „Kund" Elwartson Petersen wpadł bowem do Wisły i utonął. Petersen przejechał promem parowym przez Wisłę i bezpośrednio przed przystankiem Ballastkong zamierzał skoczyć z promu na pomost i wpadł do wody. Akcja ratunkowa nie dała żadnego wyniku. Petersen wypłynął jeszcze raz na wierzch, został jednak następnie przez wiry, spowodowane śrubą statku, wciągnięty w głębię, mimo, że policja portowa przez kilka godzin poszukiwała zwłok topielca, nie udało się jej ich odnaleźć

— **Ukaranie szajki włamywaczy.** Przed sądem gdańskim stawali kowal Paweł Jansen, robotnik Alfred Grisard i muzyk Kurt Neumann wszyscy z Gdańska, oskarżeni o wspólne dokonanie szeregu kradzieży z włamaniem. Oprócz nich zasiadało na ławie oskarżonych siedem osób za poplecznictwo i paserstwo. Sąd skazał Jansena na 4 lata więzienia, Grisarda na 5 lat ciężkiego więzienia, Neumanna na półtora roku więzienia, jego żonę na pół roku, Roggenbuscha na rok więzienia, a Martę Bieschke na 30 guld. grzywny. Resztę oskarżonych sąd uwolnił.

8 milj. guldenów długów sowieckich wobec Gdańska

Stosunki gdańsko-sowieckie w świetle rzeczywistości

Część nacjonalistycznych żywiołów gdańskich, które zdają sobie dokładnie sprawę z tego że **sanacja gospodarcza i finansowa W. M. Gdańska** nie może być przeprowadzona w walce z Polska lecz tylko wtedy, jeżeli Gdańsk w stosunku do Polski prowadzić będzie politykę pokojową, wpaja w ludność nadzieję na uzyskanie pomocy z zagranicy.

Dzienniki niemieckie w Gdańsku twierdzą, że Niemcy względnie Czechosłowacja lub Rosja Sowiecka zastąpią rolę Polski w rozwoju ekonomicznym portu gdańskiego. Że w istocie nic zastąpi Polski nikt, o tem chyba świadczy najwymowniej rozwój **stosunków sowiecko-gdańskich.**

Delegacja gdańska pod przewodnictwem byłego prezydenta Sahma wybrała się swego czasu w podróż propagandową i **zbliżeniową po Rosji Sowieckiej.** Dzienniki niemieckie w Gdańsku donosiły wówczas, że Rosja Sowiecka zaczęła zamawiać budowę szeregu statków w stoczniach niem. w Gdańsku m. in. u Schichaua i Klawittera. Dowiedzieliśmy się nastepnie, — że cały szereg parowców dla różnych sowieck. linij okrętowych został przez gdańskie stocznie wykonany. Brak było natomiast naogól wiadomości o tem, czy **Sowiety zapłaciły zobowiązania swe wobec Gdańska.**

Obecnie dowiadujemy sie z kół dobrze poinformowanych, że Rosja Sowiecka nie placi Gdańskowi swych zobowiązań finansowych. W samej Stoczni Schichaua zalegaja Sowiety ze zapłatą we **wysokości 8 miljonów guldenów. Podobnie** krytycznie przedstawia się sytuacja na Stoczni Klawittera.

Nic dziwnego, że wobec niewykupienia weksli przez bolszewików **wielkie firmy gdańskie likwiduja w pospiesznym tempie robotników, pomnażając liczbę bezrobotnych.** Sytuacja finansowa Gdańska przez to się nie polepsza. Faktem znanym jest, że kapitały gdańskie uciekają do Szwajcarji, **która niechce przyjmować wkładu w guldenach gdańskich.** Ceny nieruchomości miejskiej notuja w kilku dniach **spadek o 50 .** Koła żydowskie chcą się pozbywać swych domów za pół ceny, ponieważ obawiają się nieprzyjemności ze strony narodowych socjalistów.

Gdańsk pod dyktaturą?

Ustawa plenipotencyjna nowego senatu

Nowy senat — jak wiadomo — postanowił na pierwszym swym posiedzeniu przedłożyć sejmowi ustawę, nadającą mu daleko idące plenipotencje regulowania stosunków finansowo gospodarczych bez udziału sejmu. Ustawa ta, o ile by była uchwalona w sejmie, **dałaby nowemu senatowi do ręki rodzaj dyktatury.**

Projekt nowego senatu zawiera między innemi postulaty, aby sejm udzielił plenipotencję nowemu senatowi do uproszczenia administracji i sądownictwa, do zmiany ustawodawstwa podatkowego, do zmiany wyrównania finansowego, do podwyższenia podatku dochodowego, zaprowadzenia nowych podatków, podwyższenia podatków procederowych, spadkowych, obrotowych, do podwyższenia czynszów mieszkaniowych we wysokości 10%, do podwyższenia podatków stemplowych i wekslowych, zabezpieczeniowych, cukrowych i t. d.

Projekt nowej ustawy **godzi w interesy szerokich mas ludności gdańskiej i wywoła niewątpliwie ciężkie walki na terenie parlamentarnym.**

Kurczenie się nieruchomości naszych w Gdańsku

Co będzie z „Danziger Hof"

Od dłuższego czasu **stan posiadania polskiego w Gdańsku.** który po wojnie światowej zmasowany **był w poważnej mierze w rękach polskich,** zaczyna się coraz bardziej kurczyć. Minął wprawdzie okres wielkich i licznych likwidacji nieruchomości polskich na terenie W. M. Gdańska, kiedy to jedna placówka po drugiej padały ofiarą **strasznego przesilenia gospodarczego.** Pamiętamy wszyscy z bólem serca, jak banki polskie zamykały swe podwoje na głównych ulicach i placach gdańskich, a miejsca ich zajmowały placówki obce.

Dowiadujemy się, że nowy cios uderzyć ma w stan posiadania naszego. Jeżeli nasze informacje nie są mylne, pomiędzy berlińskimi przedstawicielami instytucji niemiecko-ewangelickiej „Evangelisches Hospiz" a dzisiejszemi właścicielami „Danziger Hofu" toczą się pertraktacje o odstąpienie szeregu ubikacji dla berlińskiej tej instytucji. W środę zapadnie decyzja. Rozumiemy, że trudności gospodarcze w chwili obecnej są katastrofalne, rozumiemy, że mogą być okoliczności zniewalające do kroków przykrych, ale czyżby nie było nawet w tej chwili innych możliwości? Sprawa obchodzi w gruncie rzeczy tylko zainteresowanych przedstawicieli kół gospodarczych, ale w rzeczywistości obchodzi ona wszystkich, którzy zaliczają się do społeczeństwa polskiego bardzo intenzywnie i serdecznie. Wyrażamy w tej chwili nadzieję, **że placówka ta zostanie jednak —jeszcze uratowaną.**

Nowy senat w świetle prasy

Pesymistyczne perspektywy

Prasa niemiecko-gdańska zajmując się wynikiem wyborów wita nowy senat gdański z wielkim pesymizmem. Nawet organy gdańskich stronnictw należących do koalicji, prawicowej nie zachwycają się zbytnio nowym senatem i jego perspektywami na przyszłość.

„Danziger Allgemeine Zeitung" oświadcza między innemi mimo. że należy do ugrupowań decydujących o polityce obecnego senatu gdańskiego, że obecny senat gdański jest ostatnią nadzieją nacjonalistów, oraz, że nowy senat będzie musiał powziąć uchwały, które spotkaja się z wielką opozycją wśród ludności gdańskiej. Hasłem nowego senatu mimo to pozostanie walka ze socjalistami. Polakami i komunistami.

Dziennik środkowych ugrupowań „Danziger Neueste Nachrichten" określa nowy senat gdański, jako **„rząd przyjęty bez entuzjazmu".** Dziennik ten oświadcza, że nowy senat rozpoczyna swą pracę w niepięknej sytuacji i pod złemi auspicjami. Jeszcze żaden senat gdański nie miał tak niekorzystnej sytuacji, jak obecny. „Danziger Neueste Nachrichten" dochodzi do wniosku, że w nowym senacie nie będą rzadzić nacjonaliści, lecz centrowcy.

Organ centrowców „Danziger Landes-Zeitung" witając nowy senat daje mu na drogę bardzo ponure przepowiednie. Dziennik ten podkreśla, że „nikt nie może powiedzieć, jak długo obecny senat istnieć będzie, ponieważ właśnie teraz stosunki szczególnie są trudne". Ten sam organ centrowców określa kilku nowych senatorów bardzo nieprzychylnie. Przywódcę nacjonalistów adwokata Schwegmanna nazywa gorączkową i namiętną głową, która powinna pokazać dopiero, jak jako senator pracować umie. Senatora dr. Blaviera nazywa „Danziger Landes Zeitung" charakterem radykalnym itd.

Opozycyjna socjalistyczna „Danziger Landes Zeitung" przepowiada nowemu senatowi, że pełną parą zapędzi W. M. Gdańsk do przepaści. Volksstimme potępia projekt rządzenia zapomocą ustaw plenipotencyjnych, przepowiadając, że spowoduje ona wstrząśnienia silne polityczne i postawi pod znakiem zapytania przyszłość gospodarczą W. M. Gdańska.

Gdańska giełda zbożowa z dnia 12 stycznia br.
(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 130 funt. 14,75—15, 128 funt. 14,50, żyto 11,35—11,40, jęczmień browarowy 14 do 15, jęczmień pastewny 12—13, owies 12,50—13, groch Wiktorja 14—16, otręby żytnie 8,50, otręby pszenne 10—10.75. Ceny hurt. w guld. gd. za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

Nowe prezydjum sopockiej Rady Miejskiej

Na piątkowym posiedzeniu rady miejskiej w Sopocie nastąpił wybór nowego prezydjum na rok bieżący. Przewodniczącym wybrano ponownie 23 głosami nacjonalistę Foersta, 1 zastępcą przewodniczącego wybrano radnego Wolschona z partji gospodarczej, a drugim zastępcą radnego Gutmeyera, pierwszym sekretarzem nacjonalistę Domina, drugim Fritzkego z partji lokatorów, a protokólantem urzędnika magistratu Apela. Według zwyczajów parlamentarnych powinien zostać pierwszym zastępcą przewodniczącego przedstawiciel partji centrowej, która jest drugą z rzędu najsilniejszą partją w sopockiej radzie m. Ponieważ jednak między centrowcami a nacjonalistami w łonie rady miejskiej w Sopocie istnieje od dłuższego już czasu zatarg, — wyłonili się nacjonaliści z pod kurtuazji parlamentarnej i mszcząc się oddali głosy swe na kandydata partji gospodarczej, mimo, że urząd pierwszego zastępcy przewodniczącego dzierżył przedtem centrowiec Mathien. To też po dokonaniu wyboru pierwszego zastępcy przewodniczącego opuścili na znak protestu centrowcy, a z nimi radny polski Bresiński, salę obrad. Frakcja socjalistyczna i komunista nie brali wogóle udziału w tem posiedzeniu.

Czy kopniak, jaki otrzymali centrowcy od nacjonalistów w Sopocie i walka związku ewangelickiego w W. M. Gdańsku na jak się skarży organ centrowców „Danz. Landeszeitung" ostudzą wielką przyjaźń jaką żywią centrowcy do nacjonalistów śmiemy wątpić — natomiast jesteśmy przekonani, że jak dotychczas tak i nadal, mimo doznanej niewdzięczności ze strony ewangelickich nacjonalistów zwalczać będą wspólnie z nimi — katolickich Polaków gdańskich i napływowych.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdyrię w dniach 10 i 11 stycznia 1931 r.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 1.535 wag. 28.942 ton węgla, 38 wag. zboża, 59 wag. cukru, 73 wag. drzewa i 70 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 830 wag. 15.472 ton węgla, 11 wag. zboża, 37 wag. cukru i 5 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 27 w porcie gdyńskim 15 statków

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 15 wag. złomu i 44 wag. innych towarów; w porcie gdyńskim 36 wag. złomu i 38 wag. innych towarów.

GDYNIA

Dyżur aptek: Apteka pod Gryfem.

Repertuar kin:

Morskie Oko: „Ostatnia noc".

Czarodzicjka: „Pogarda śmierci" i „Na pokładzie łodzi podwodnej".

— *Baczność Inwalidzi Wojenni.* W dniu 18 bm. odbędzie się Zebranie miesięczne w sali „Pomorzanka" u kol. Stróżyńskiego przy szosie Gdańskiej. Początek zebrania o godz. 14.

Zarząd.

— *Ss. „Pulaski" jedzie do Ameryki.* Znajdujący się od dnia 4 bm. w porcie gdyńskim statek polsko-tranatlantyckiej linji „Pułaski" w dniu dzisiejszym wyrusza w ponowną podróż do Ameryki. Badania dna statku w związku z natrafieniem na mieliznę, nie wykazały żadnych uszkodzeń, tak że statek może odbywać nadal swe regularne rejzy. „Pułaski" zabiera na pokładzie około 200 pasażerów.

Z pobytu p. min. Prystora w Gdyni i w Gdańsku

Zwidzenie portu. — Przyjęcie delegacyj

Jak już pokrótce donosiliśmy, w niedzielę o godz. 9-tej rano przybył do Gdyni p. min. przemysłu i handlu Prystor. W godzinach przedpołudniowych p. Minister przeprowadził inspekcję Urzędu Morskiego oraz zwiedził szczegółowo port i jego urządzenia, m. in. Chłodnię, Olejarnię, Łuszczarnię ryżu, portową straż pożarną, wreszcie gmach „Żeglugi Polskiej".

O godz. 5-tej po południu odbyły się audjencje, na których p. Minister przyjmował delegacje i wysłuchiwał ich przedłożeń. Pierwsza zjawiła się u p. Ministra delegacja Rady Interesantów Portu w osobach: pp. prezesa Korzonia, wice-prez. Byczkowskiego i dyrektora dr. Kasprowicza. Delegacja wręczyła min. Prystorowi tekst statutu Rady. Następnie przyjęta została delegacja Rady Miejskiej w osobach pp. przewodniczącego Nowackiego, wice-przew. Miotka i dyr. Kawczyńskiego, która oświadczyła, że Rada znajduje się w trakcie rozpatrywania zagadnień ustrojowych Gdyni z punktu widzenia gospodarczego i prawnie po ukończeniu tych prac przedstawić p. Ministrowi ich rezultat. P. Minister przyrzekł w związku z tem przyjąć delegację Rady Miejskiej na specjalnem posłuchaniu w Warszawie. W dalszym ciągu przyjęci zostali przedstawiciele Gen. Federacji Pracy oraz miejscowego zarządu B. B. W. R. w osobach pp. dyr. Bergera, inż. Zuskego, dyr. Sielużyckiego, adw. Janickiego, Ślaskiego, Bartczaka i Kowalskiego, którzy złożyli obszerny memorjał w sprawach, dotyczących ekonomicznych i zawodowych postulatów marynarzy i robotników.

Prócz powyższych audjencyj, p. Minister odbył dłuższe rozmowy ze starostą grodzkim, p. pułk. Pożerskim i prezydentem miasta p. Bilkiem.

W poniedziałek z rana min. Prystor udał się do Gdańska, do Komisarjatu Gen. Rzeczypospolitej. Wieczorem odbył się obiad reprezentacyjny na statku „Pułaski". który znajduje się obecnie w porcie gdyńskim.

Dokoła reorganizacji Generalnej Federacji Pracy w Gdyni

Rozpoczęta w miesiącu grudniu 1930 r. reorganizacja Generalnej Federacji Pracy szybkim tempem dobiega końca.

Jedną z podstawowych rzeczy reorganizacji jest uporządkowanie i unormowanie życia organizacyjnego oraz określenie zakresu kompetencji poszczególnych zarządów i organizacji

Ujednostajnienie spraw administracyjnych finansowych, kontrola nad zarządami i wykonywanie przez nich odpowiednio uchwał członków związków, kompetencje Okręgowego Wydziału Morskiego Generalnej Federacji Pracy wydzielenie Zarządu Głównego Federacji Pracowników Morskich i Portowych — to są kardynalne podstawy na których opiera się praca reorganizacyjna.

Okres dwumiesięczny wyznaczony na ostatniem posiedzeniu O. W. M. na przeprowadzenie reorganizacji kończy się w dniu 6 lutego br. i po tym terminie zostaną utworzone władze Zarządu Głównego Federacji Pracy i Okręgowego Wydziału Morskiego w Gdyni.

Niezależnie od prac reorganizacyjnych sprawy organizacyjne Związków postępują raźno naprzód.

Rozwiązano do tego czasu urzędy, które wykazały nieudolność pracy związkowej. Na miejsce ich powołano komisje organizacyjne, które podjęły energiczną akcję pracy zawodowej.

Termin ukończenia reorganizacji prawdopodobnie zostanie utrzymany w ściśle określonym terminie.

GRUDZIĄDZ

Gwiazdka w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem

W niedzielę dn. 11. b. m. odbyła się poraz pierwszy od istnienia Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem gwiazdka w sali gimnastycznej Szkoły Wydziałowej przy ul. Trynkowej.

Duchowieństwo reprezentował ks. Mańkowski, Magistrat m. Grudziądza radca dr. Sujkowski, Miejską Kasę Chorych dyr. Krzywiński, Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze prezeska p. Hunczewska, to samo Stow. Pań Młosierdzia przy św. Krzyżu prezeska p. Terbertowa, Polski Czerw. Krzyż p. Szwerowa, Radę Miejską radni pp. Przyborska, Szumski i Kurzyński.

O godz. 13-tej zagaiła uroczystość gwiazdkową wzniosłym przemówieniem prezeska Stacji p. radna Helena Kruszonowa, która w serdecznych słowach powitała zebranych.

Przewodnicząca podkreśliła, że od 4 lat istnieje Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem i że poraz pierwszy urządzono tę gwiazdkę, aby choć trochę pomóc w tych ciężkich czasach gospodarczych tym najbiedniejszym z biednych, którzy tak bardzo pomocy potrzebują. W dalszym ciągu przemówienia przewodnicząca złożyła serdeczne podziękowanie tym matkom, które złożyły dla biednych dzieci podarki.

Po odśpiewaniu kolendy w gorących słowach przemówił ks. Mańkowski, który zobrazował wzniosły i piękny cel Miłosierdzia i owocną pracę miłości bliźniego jaką prowadzi Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

P. redaktor Rakowski z wdzięcznością podnosi zasługi p. przewodniczącej Kruszonowej, p. dr. Mourowej i opiekunki p. Kunertowej.

W imieniu matek p. Kieratowa z głębi serca dziękuje pp. z Zarządu Stacji za opiekę nad dziećmi.

Piękne deklamacje wygłosiły panienki: Badzięcanka, Dominówna i Stawicka, następnie opiekunka p. Kunertowa rozdała matkom dla ich pieszczot praktyczne podarki i moc łakoci.

Przy żarzącej choince odśpiewano kilka kolend i na tem zakończono gwiazdkę.

Z życia Związku Strzeleckiego Oddz. I-go w Grudziądzu

W dniu 10 bm. o godz. 18 odbyła się przy wypełnionej po brzegi świetlicy Związku Strzeleckiego (Koszary 65 pp.) zbiórka członków czynnych Związku, na której to zbiórce odczytano strzelcom rozkaz Komendy Okręgu Nr. VIII i rozkaz Komendy Oddziału I-go.

Po odczytaniu rozkazu PW. sierż. Wejer z 64 pp. zaznajomił strzelców z elementarnemi wiadomościami żołnierskiemi obywatela strzelca, poczem przerobił z zebranymi kilka ćwiczeń wstępnych.

Podkreślić wypada, że członkowie czynni są w większej ilości w wieku przedpoborowym i z największym zapałem oddają się pracy PW. Również instruktor sierż. Wejer nie szczędzi w tym kierunku czasu i dąży całemi siłami do wpojenia w strzelców ducha żołnierskiego.

Następna zbiórka odbędzie się (miejmy nadzieję, że jeszcze przy liczniejszym udziale) dnia 17 bm. o godz. 17 w świetlicy (koszary 65 pp). Po zbiórce przyjmować się będzie nowych członków.

Przy tej okazji Komenda Oddziału grudziądzkiego apeluje do młodzieży, szczególnie w wieku przedpoborowym, jak również do rezerwistów, by zapisywali się na członków Zw. Strzeleckiego.

Kronika

— **Nocny dyżur aptek:** Apteka pod Łabędziem, Rynek 20.

Repertuar kin:

Apollo: Karuzela życia i W Belgji nic nowego.

Gryf: Wielki Gabbo.

Orzeł: Eskorta i Niewolnica księcia Borysa.

Kalendarzyk teatralny:

W czwartek, 15. b. m.: opera bydgoska „Traviata".

W sobotę, 17. b. m.: premj. „Ponad śnieg".

W niedzielę, 18. b. m.: **o godz.** 16 „Upiór z Düsseldorfu"; **o godz.** 20 „Ponad śnieg".

— **Z obchodu 25-lecia walki o szkołę polską** odbytego dnia 12. 10. 1930 r. w Grudziądzu. Ogółem w przychodzie zł. 763,87 — ogółem w rozchodzie zł. 168,35 — zysk zł. 595,52 przekazano Komitetowi obchodu 25-lecia w Warszawie. B. Komitet obchodu składa niniejszem serdeczne podziękowanie p. prof. Kotwickiej i p. dr. Majowi za wygłoszenie odczytów, Tow. Śpiewu „Moniuszko" za wykonanie części koncertowej, p. gen. Rachmistrukowi za udzielenie orkiestry wojskowej, pp. Tomaszewskiemu dyr. Instyt. Muzyczn., prof. Hassowi i prof. Czerskiemu za gotowość wzięcia czynnego udziału w wykonaniu części koncertowej, która odbyć się nie mogła z przyczyn od Komitetu niezależnych.

(—) Dronet. sekretarz (—) Puppel, przewodn.

— **Z notatnika policjanta.** Za kradzieże przytrzymano 3 osobników, za pijaństwo i awantury 2, za żebractwo 4.

Teatr bydgoski w Grudziądzu:

W czwartek, dnia 15. b. m. o godz. 20-tej odbędzie się w teatrze miejskim gościnny występ teatru bydgoskiego. Tym razem p. dyrektor Stoma przyjeżdża do nas z operą Verdi'ego w 4 aktach „Traviata". Udział przyjmują m. in. soliści pp.: Janina Okońska, Hanka Wańska, Tadeusz Laskowski, J. Andrzejewski, Jerzy Franowski, Hieronim Żuczkowski oraz chór 30 osób, orkiestra 30 osób i balet 18 osób. Solo skrzypcowe wykona p. Viki Winterfeld. Przedsprzedaż biletów w kasie dziennej w firmie Luxus już rozpoczęta.

Kalendarzyk karnawałowy:

Dnia 14 bm.: w salach Królewskiego Dworu bal Towarzystwa koleżeńskiego uczniów państwowej szkoły hodowlano-rolniczej.

Dnia 17 bm.: W domu Żołnierza Polskiego reduta Rodziny Wojskowej.

Dnia 19 bm: bal królewski Bractwa Strzeleckiego w Hotelu pod Złotym Lwem.

Dnia 24 bm. w Tivoli bal maskowy T. S. Olympji.

Dnia 25 bm.: w Tivoli bal Pom. Tow. Opieki nad dziećmi.

Dnia 31 bm. w kasynie bal korpusu oficerskiego 64 pp. — W Tivoli zabawa karnawałowa Tow. Sport. Wędkarzy Polskich. — Pod Złotym Lwem bal maskowy chóru męskiego „Echo".

Moralność Gazety Bydgoskiej a interes

Bez uwag przedrukowujemy wzmiankę Cyrulika Warszawskiego o inseracie Gazety Bydgoskiej, który ukazał się parę razy:

„A la Paris"

Czy nam się zdaje czy też „Gazeta Bydgoska" jest organem endeckim? Jeżeli nam się zdaje, to przepraszamy; jeżeli ją zaś redagują narodowe świętochy, tradycyjne niewiniątka i anioły stróże siedmiu cnót głównych, to mamy nielada zabawę. Oto ogłoszenie, wycięte z „Gazety Bydgoskiej".

ODDAM

usługi intymne pani bogatej bez względu na wiek. Zgłosz. „a la Paris" do Gaz. Bydg. d-735

Więc to tak, stare świntuchy? W artykułach i feljetonach sama czysta bogobojność, kościół i wiara, rodzina i ojczyzna, dobre obyczaje i praworządność, dziewictwo i czujduchowanie, a w ogłoszeniach, za forsę, ordynarny b....l, wyuzdana obrzydliwość, stręczenie nierządu i rozpusty? Więc kto, endekoki, szerzy, zarazę moralną, zepsucie i brudy? Kto? Żydy? Masony? Sanacja? Nie! Endeki, rodowite bydgoskie endeki. Napewno z sympatji dla siostrzycy Francji — „a la Paris".

(Cyrulik warszawski nr. 2 (241) styczeń 1931)

KRONIKA

Środa 14 stycznia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Weroniki p.
Środa Feliksa

— Stan wody w Wiśle z dnia 12. 1.: Płock +1.99, Toruń +1.99, Fordon +2.05, Chełmno +1.46, Grudziądz +1.42, Korzeniewo +1.44, Piekło +0.52, Tczew +0.40, Einlage +2.16, Schiewenhorst +2,26.

Repertuar kin:

Palace, kino dźwiękowe: „Neapol, śpiewające miasto".
Mars, ul. Warszawska: Królowa puszczy.
Światowid, ul. Prosta: Błąd ojca.
Słońce, ul. Strumykowa: Brygada śmierci.
Corso, ul. Prosta: Władca djamentów.

Kujmy stalowy pancerz łodzi podwodnej

Pow. Komenda Policji Państw. w Grudziądzu złożyła na Odpowiedź Treviranusowi kwotę 96 zł.

— Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" złożył p. Jan Karpus 3 zł. Kwotę wpłacono na konto czekowe P. K. O. 160315.

Gwiazdka dla dzieci przedszkola św. Teresy

W ub. niedzielę w sali Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej na Mokrem odbyła się chóinka, połączona z jasełką dla dzieci najbiedniejszych rodziców, zorganizowana przez Komitet Rodzicielski przedszkola Św. Teresy. Uroczystość zaszczyciła swą obecnością p. dwa Szczepkowska, inicjatorka i organizatorka gwiazdki, oraz naczelnik p. Drumsta.

Dzieci obdarzono podarkami i łakociami. W miłym i serdecznym nastroju wśród zabaw dzieci spędziły popołudnie.

Organizatorom gwiazdki z drową Szczepkowską na czele należą się słowa gorącego uznania.

Katastrofa lotnicza w Toruniu

W dniu wczorajszym około godz. 12-tej w południe samolot 4. p. lotn. pilotowany przez starsz. szer. Zajączkowskiego, w czasie lotu ćwiczebnego spadł na dom przy ul. Grunwaldzkiej. Samolot uległ zupełnemu rozbiciu, pilot odniósł szereg lżejszych obrażeń. Na miejsce wypadku przybyła komisja wojskowa, w celu przeprowadzenia dochodzeń.

TKS. zwycięża w hokeju „Polonję" bydgoską

T. K. S. — Polonja (Bydgoszcz) 11:0 (4:0 5:0 2:0).

W ub. niedzielę rozegrane zostały pierwsze zawody hokeyowe na lodzie z drużyną zamiejscową. Zawody, zapowiadające się emocjonująco ze względu na niedawny wynik prawie remisowy (2:1) między temi drużynami, zawiodły oczekiwania. TKS. sprawił niespodziankę. Wygrał zupełnie zasłużenie i do tego z wysokim wynikiem. Przed sędzią Gonczerzewiczem stają drużyny Polonji: Węglewski, Dąbrowski, Błaszak, Ormański, Świątkowski, Hubert, rez. Pitlewicz i TKS.: Sadowski, Dolecki, Falkowski, Suchocki, Gumowski, Zembik, rez. Buza.

W pierwszej minucie pierwszej tercji krążek znajduje się w rękach graczy Polonji, lecz już w następnej podchwytuje go Zembik, oddaje obronie, która przeprowadza pod bramkę Polonji, wycofuje się i znów oddaje trójce ataku i Zembik z ładnego strzału zdobywa pierwszy punkt. Już w następnej minucie Suchocki wyrabia pozycję, oddaje krążek Gumowskiemu i ten nieuchronnie pakuje do bramki, dalej w 8 min. a następnie w 13 min. Gumowski zdobywa jeszcze dwa punkty.

W drugiej tercji odrazu w pierwszej minucie Zembik zdobywa dalszy punkt, w 8 min. Gumowski a w 12 Zembik z przeboju dalekim pocznym strzałem, podwyższa do siedmiu punktów. W 13 min. Suchocki i w 14 Gumowski z podania Suchockiego ustala 9:0.

Trzecia tercja przynosi już tylko dwa dalsze punkty, zdobyte w 5 i 7 min. przez Zembika.

Z graczy Polonji wyróżnili się jedynie Świątkowski i Hubert, bardzo słaby był bramkarz; z TKS. nie można nikogo wyróżnić, gdyż wszyscy pracowali jak umieli, najmniej zaś bramkarz, gdyż otrzymał wszystkie pięć krążków, które się stały jego łupem.

Techniczne drużyna miejscowych była o wiele lepsza.

Po gwiazdce „Dnia Pomorskiego"

Refleksje

Wiele refleksyj nasuwa zetknięcie się bezpośrednie z bliska z największą nędzą. Na „gwiazdce" Dnia Pomorskiego widzieliśmy nędzarzy, głodnych bezrobotnych, dzieci chowane wśród występków i najohydniejszego brudu i zgnilizny tak moralnej jak i materjalnej. Zasoby nasze były szczupłe. Otarliśmy trochę łez, wywołaliśmy uśmiech szczęścia na kilkudziesięciu twarzyczkach, a teraz „gwiazdka" minęła i okrutna rzeczywistość powraca dla naszych najuboższych.

Pismo nasze pragnie bezrobotnych zwłaszcza otoczyć jak najcieplejszą ojcowską opieką.

Nie ustaniemy w pukaniu do serc miłosiernych o pomoc dla tych, którym brak tego największego skarbu jakim jest praca. Każdą inicjatywę zmierzającą do usunięcia wszelkiego cierpienia, wszelkiej nędzy, popierać będziemy jak najusilniej na łamach naszego pisma. To też odzywamy się z gorącym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli do współpracy z nami i do zwracania się do nas z wszelką akcją, mającą dobro moralne i materjalne ubogich na celu. Prasa wszakże, to „siódme mocarstwo", wszędzie dociera, tysiące ludzi głos jej słyszy, ma więc wielką potęgę propagandową i założ wać należy, jeśli zamało z usług i dobrej jej woli się korzysta we wszelkich charytatywnych przedsięwzięciach.

Grono osób dobrej woli rozpoczyna obecnie akcję dożywiania bezrobotnych w tanich kuchniach, organizuje się również dokarmianie biednych dzieci mlekiem. Tak te, jak wszelkie tym podobne akcje mogą zawsze liczyć na jak najpełniejsze poparcie ze strony „Dnia Pomorskiego". (zm)

Roczne Walne zebranie Zw. Pracowników kupieckich

W ub. sobotę w sali książęcej Dworu Artusa odbyło się roczne walne zebranie Związku Pracowników Kupieckich Oddział w Toruniu. Obrady zagaił prezes p. Augustyniak. Na marszałka zebrania powołano p. Jurkiewicza.

Po przyjęciu nowych członków poszczególni członkowie Zarządu zdawali sprawozdania z przebiegu pracy w roku ub. Pogląd na całokształt pracy organizacyjnej dał w swem sprawozdaniu prezes Augustyniak. Zkolei zdali sprawozdania sekretarz p. Czempisz i skarbnik p. Hyżyk. Ogólny stan majątku zamyka się łczbą zł. 1.174,63; stan kasy 17,93 zł. Ogólny stan bibljoteki przedstawiła bibljotekarka p. Domagalska. Nastąpiły sprawozdania kuratora Towarzystwa p. Kropskiego i przewodniczącego sekcji prawnej p. Jurkiewicza.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowych władz. Nowy Zarząd wybrano przez aklamację w składzie pp.: Augustyniak — prezes, Jurkiewicz — wiceprezes, Marchel — sekretarz, Czempisz — zast. sekretarza, Hyżyk — skarbnik, Domagalska — bibljotekarka oraz pp. Trum i Buechler ławnicy. W skład komisji rewizyjnej weszli p. Jasiński i Boniewicz. Jako kuratorów Tow. Ucz. Kup. wybrano pp. Kropskiego i Zielińskiego. Jako gospodarza p. Łagodzińskiego.

Na zakończenie wybrano jako delegatów na zjazd Związkowy p. prezesa Augustyniaka, p. Jasińskiego i p. Betańskiego.

Walne zebranie Tow. toruńskiego hodowców gołębi pocztowych „Dobry Lot"

Dnia 5 stycznia 1931 w lokalu p. Pawlikowskiego ul. Chełmińska odbyło się doroczne walne zebranie towarzystwa hodowców gołębi pocztowych. W obradach udział wziął również prezes zjednoczonych stowarzyszeń hodowców gołębi pocztowych p. kpt. Franciszek Kosydarski.

Zebranie zagaił prezes p. Andruszkiewicz witając gości i członków, poczem odczytano protokół poprzedniego walnego zebrania. Po wyborze marszałka zebrania, którym został p. kpt. Kosydarski oraz sekretarza p. Norkowskiego, obecny zarząd kończący swoją kadencję, składał sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Obszerne i treściwe sprawozdanie prezesa p. Andruszkiewicza daje jasny pogląd na działalność towarzystwa w roku ub. Praca była nader owocna. Mimo szeregu trudności zarząd pracował intensywnie. Do Towarzystwa wstąpiło w roku sprawozdawczym 16 nowych członków. W roku ub. przeprowadzono wspólnie z II Grupą Lotową Tow. Hod. Goł. Poczt. na D. O. K. VIII 10 lotów ćwiczebnych gołębi pocztowych, oraz 4 loty konkursowe z następujących miejscowości: Zychlin—Toruń 112 klm. (gołębie z roku 1930, Błonie—Toruń 164 klm. Klementowice — Toruń 308 klm. i Lwów—Toruń 600 klm.

Nagród za loty wydano 25 ogólnej wartości 350 złotych.

Z powodu nieobecności skarbnika zdał sprawozdanie przewodniczący komisji rewizyjnej. Ogólne dochody towarzystwa w roku sprawozdawczym: dochód wynosił 1175,56 zł, rozchód 1004,24 zł.

Po sprawozdaniu zarządu i bardzo obszernej dyskusji, udzielilo walne zebranie ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Nastąpił wybór nowego zarządu do którego weszli pp. Konrad Andruszkiewicz prezes (ponownie wybrany), Szwankowski Jakób wice prezes, Grzmociński Jan sekretarz, Kowalski zast. sekretarza, Gołębiewski Kazimierz skarbnik, ławnicy pp. Markiewicz i Miklaniewicz; komisja rewizyjna pp. Lipertowicz, Olszewski i Landratkiewicz. Sąd koleżeński pp. Norkowski, Kobusiński i Kociemski.

Z kolei wybrano prezesa p. Andruszkiewicza delegatem na zjazd okręgowy, który odbędzie się w pierwszej połowie lutego br. w Wejherowie. Następnie uchwalono budżet na rok 1931 w sumie 1016,00 złotych i ustalono termin uroczystości 10-lecia istnienia Towarzystwa.

Mimo obfitego porządku obrad sprawy załatwiono szybko, a to dzięki sprężystemu przewodnictwu p. kpt. Kosydarskiego.

Z miasta

— **Wzrost temperatury.** W dniu dzisiejszym zaznaczy się wzrost temperatury do odwilży, przy wiatrach południowo-zachodnich. Chmurno, lekkie deszcze.

— **Koncert na rzecz Opieki Rodzicielskiej.** Zarząd Opieki Rodzicielskiej uchwalił urządzić w Teatrze Miejskim koncert symfoniczny specjelnie dla uczniów gimnazjów toruńskich, dla ich rodziców i wychowawców naszej młodzieży gimnazjalnej w Toruniu i okolicy. Przygrywać będzie orkiestra 63 p. p. pod batutą p. por. Grabowskiego bezinteresownie. Wybrany na ten cel komitet przygotowuje imprezę tę na niedzielę, 18. b. m. o godz. 12-tej.

— **Ping-pong.** W dniu 11. b. m. rozegrany został mecz ping-pongowy pomiędzy Czarną 13-ką a „Błyskawicą", zakończony zwycięstwem Czarnej 13 w stosunku 14:0.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj w czasie saneczkowania na pagórku lasku przy ul. Gen. Bema zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który na szczęście obył się bez poważniejszych następstw. Niejaki Skibicki Paweł zjeżdżał saneczkami ze wzgórza, jak się potem okazało, wskutek własnej nieostrożności zjechał z toru i uderzył głową o jedno z drzew w lasku. Odwieziono go do Szpitala Djakonissek.

— **Wielki towarzyski dancing,** urozmaicony występami, urządza Koło Przyjaciół Harcerstwa w Esplanadzie, w środę, dnia 14. b. m. o godz. 21-szej. Panom oficerom udzielone jest przez p. Komendanta Garnizonu pozwolenie na branie udziału w tańcach. Liczne niespodzianki i premjowane tańce.

— **Z życia toruńskiego oddziału Z. S.** Sekcja ciężkoatletyczna, zorganizowana przy oddziale Zw. Strzel. w Toruniu, rozpoczęła w dn. 9 stycznia 1931 r. ćwiczenia zapaśnicze w sali ćwiczeń oddziału Z. S. Ćwiczenia odbywać się będą stale we wtorki i piątki od godziny 19-tej do 21-szej. — Sekcja ciężkoatletyczna, kierowana przez fachowe siły, przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia. — W dniu 14 stycznia b. r. zostanie uruchomiona przy oddziale toruńskim Z. S. sekcja bokserska, która odbywać będzie stale ćwiczenia w środy i soboty od godz. 20—22 pod kierownictwem ob. Grabowskiego Aleksandra. Nowych członków przyjmuje zarząd oddziału codziennie od godziny 18 do 20-tej.

Mój feljetonik

Kartki z pamiętnika Alusi

Do przytulnego pokoju, w którym piękni jeszcze pani Zofja podejmowała grono wybranych gości herbatką. wpadła jak bomba... najstarsza córeczka domu, Alusia. Złota jej grzywka zajaśniała na tle czarnych sylwetek panów, co chwila wynurzając się w innem miejscu z fjoletowych smug wonnego (?) dymu papierosów. Czupurna młodość podlotka ożywiła odrazu atmosferę towarzystwa, które już poczynała ogarniać nieco senna zaduma, po wyczerpaniu wszystkich tematów dnia, po przegraniu wszystkich płyt gramofonowych, po przesyceniu się niezliczoną ilością papierosów. Alusia wniosła do pokoju ruch i życie i jakby tchnienie dawno minionej wiosny...

— Panie Wacku — przypadła nagle ślicznotka do jednego ze swych ulubieńców, chowając coś skrycie za plecami — musi mi pan koniecznie, bardzo proszę, musi pan coś wpisać do pamiętnika.

Salwa śmiechu zagrzmiała w odpowiedzi. Lecz Alusi to nie stropiło.

— No, bo co...? — odparła z błyskiem w oku. — Ja pana Wacka bardzo lubię, wiem dla czego...

Tutaj nagle ożywił się p. Witold, sympatyczny grubasek towarzystwa, i przerywając rezolutnej Alusi, już zaczął:

— Panie, panowie, dobra myśl — Alusia jest nieoceniona. Zgoda, niech Wacek wpisze, lecz pod warunkiem, że wszyscy, ilu nas tu jest, wpiszemy dzieciakowi (oczy p. Witolda znalazły się w tej chwili w groźnem niebezpieczeństwie) coś słodkiego do jej pamiętnika, no i odczytamy go głośno, kartka za kartką.

— Zgoda — wycedził spokojnie, zawsze poważny p. Kubuś, wyjmując nieodłączną, pogryzioną cygarniczkę z „Egipskim", — niech będzie w takim razie konkurs.

Projekt znalazł ogólny poklask. Pamiętnik Alusi powędrował z rąk do rąk ,aż go otrzymał p. Witold. Figlarny uśmiech „okrasił" jego pulchną twarz, gdy otwierał kajet i rozpoczął swą perorę:

— Proszę państwa, jako zastępca Dalaj Lamy na miasto i powiat Toruń, rozpoczynam odczytywanie „sztambuchu" Jejmościanki Alusi Złotowłosej, lat 15. Strona pierwsza — pusta, strona druga — czytam dosłownie:

Niech Ci się kręci, kręci, kręci
Twoja Rysia w pamięci.

— — — — — — —

Na pustyni skaczą lwy,
Po poduszce skaczą pchły —
A w mem sercu skaczesz Ty!

— — — — — — —

Na górze róże,
Na dole fiołki,
My się kochajmy, jak dwa aniołki.

— — — — — — —

Głupstw tu bez liku,
Więc nie wpiszę
W tym pamiętniku

— — — — — — —

Na pamiątkę upominek,
Stawiam kropkę i przecinek.

— — — — — — —

Ja Cię lubię. Ty mnie lub —
Skończę budę, weźmę ślub.

— — — — — — —

Ile razy, pieprzne zrazy
Będziesz zajadała,
Pomyśl o tej, która ciebie
Straszliwie kochała. —

— — — — — — —

Nie chcąc narazić się na wydarcie,
Wpisuję się na ostatniej karcie. S—ka.

Z sali sądowej

Pogromca serc i... portfel

Przed paru miesiącami przyjechał na Pomorze niezwykle elegancki nadleśniczy, gdzieś z Kongresówki, przedstawiający się za rotmistrza żandarmerji w rezerwie Pan rotmistrz St. Burkiewicz (bo tak się nazywał elegancki młodzian), mile był widziany w sferach towarzyskich Pomorza. Odnosił też na tem polu liczne sukcesy. Po paromiesięcznym pobycie zaręczył się... z trzema dorodnemi, i co ważniejsze, zasobnemi w gotówkę pannami. W czasie narzeczeńskich odwiedzin we wszystkich trzech wypadkach zabrakło mu pieniędzy... Cóż miały biedne narzeczone robić? Pożyczały dorodnemu rotmistrzowi ile tylko mogły. A, że mogły dużo...

Wyprawa pana „rotmistrza" smutno się jednak skończyła. Trzy narzeczone spostrzegły dość wcześnie co to za gagatek.

Wczoraj „pan rotmistrz", „nadleśniczy" odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Toruniu za zbrodnię oszustwa. Po kilkugodzinnych rozprawach po przesłuchaniu oskarżycielek-narzeczonych. Burkiewicz został skazany na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.

Członkowie O. W. P.

głównymi prowodyrami demonstracyj bezrobotnych w Nowemmieście

W związku z naszemi doniesieniami o zajściach w Lubawie i Nowemmieście nasi korespondenci z tych ośrodków nadesłali nam wyczerpujący materjał, z którego wynika że *demonstracje bezrobotnych w Nowemmieście były zgóry planowane a reżyserami całej tej akcji demonstracyjnej byli członkowie OWP. podlegający rozkazom członków stronnictwa narodowego.*

Przebieg tych zajść według doniesień naszych korespondentów przedstawia się jak następuje:

W środę dnia 7 bm. około 200 bezrobotnych zgromadziło się w gmachu Starostwa. — Po pewnym czasie delegacja bezrobotnych z Wł. Olszewskim na czele udała się do zastępcy starosty p. Sprengla. Wślad za nią wtargnęło około 60 bezrobotnych. *Zastępca starosty zarządził natychmiast udzielenia zasiłku bezrobotnym według norm ustalonych zapomóg.* Zasiłek ten wynosił na poszczególnego bezrobotnego od 4 zł. do 6 zł. (z większą rodziną). W dniu 7 bm. zasiłek otrzymało 241 rejestrowanych i 51 nierejestrowanych, a dnia 8 bm. 49 rejestrowanych i 49 nierejestrowanych bezrobotnych. Razem więc w ciągu 2-ch *dni otrzymało zasiłek 373 bezrobotnych.*

Dnia 9 bm. w godzinach przedpołudniowych zgromadziło się ponownie przed gmachem starostwa około 400 bezrobotnych z Nowegomiasta i okolicy żądając zasiłku. Jak stwierdziły władze wśród zgromadzonych było 161 bezrobotnych, którzy w dniach 7 i 8 bm. otrzymali zasiłek w naturaljach wartości od 4— 6 zł. w zależności od liczebności rodziny. Delegacje bezrobotnych w osobach Wład. Rogozińskiego Konopackiego i Ziółkowskiego przyjął p. *Sprengel* wyjaśniając, że ci z bezrobotnych którzy otrzymali zasiłki w dniach 7 i 8 bm. dalszego zasiłku w dniu 9 bm. otrzymać nie mogą. Reszta bezrobotnych, którzy zasiłku nie otrzymali uprzednio otrzymają zasiłek według norm dotychczasowych.

Delegacja przyjęła zgodnie oświadczenie p. Sprengla zaznaczając że w sprawie tej pomówi jeszcze osobiście w poniedziałek z p. starostą powiatowym.

Po pewnym czasie zjawiła się druga delegacja z *Olszewskim i 3-ma* bezrobotnymi domagając się zasiłku dla wszystkich. Delegacji wyjaśniono, że żądanie jej nie może być uwzględnione z powodu braku specjalnego funduszu na co Olszewski zaznaczył — *„jak ja powiem tak bezrobotni będą robili"*. Bezpośrednio po oddaleniu się tej delegacji *bezrobotni usiłowali wtargnąć przemocą do wnętrza gmachu starostwa powiatowego.* Mimo wezwania policji do rozejścia się, bezrobotni *całą masą parli natarczywie usiłując rozbroić policję, a następnie rozbić drzwi i wejść do wnętrza gmachu.* Policja odparła natarcie tłumu, jednak w kilka chwil potem nastąpiło drugie natarcie, a z tłumu *posypały się na policję kije, butelki i kłonice od wozów.* Po uspokojeniu demonstrantów *przytrzymano głównego prowodyra karanego już za kradzież i opilstwo 20 letniego Władysława Olszewskiego członka OWP.* Pozatem przytrzymano jeszcze 9-ciu przywódców demonstracji wśród których jest *4 członków OWP.*

Tak w świetle zeznań naocznych świadków przedstawiają się zajścia z bezrobotnymi w dniu 9 bm. w Nowymmieście. Charakterystycznym szczegółem jest, że w *przeddzień odbyło się zebranie miejscowego OWP.*, a w dzień demonstracji na *10 przytrzymanych 5 jest czynnymi członkami OWP.*

Sprawa przekazana została do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Toruniu.

Tragiczna śmierć starca w trybach koła młyńskiego

W Stawiskach powiatu Kościerskiego miał miejsce **wypadek ścinający krew w żyłach.**

Zatrudniony w miejscowym młynie wodnym przy dozorze przemiału zboża **69 letni Feliks Grau** przechodząc pomostem przy kole wodnym pośliznął się i **wpadł w tryby koła ponosząc śmierć na miejscu.**

Wypadek zauważyli robotnicy wszczynając alarm. Młyn zatrzymano a z **trybów koła wydobyto zmasakrowane zwłoki 69 letniego Graua.**

Zwłoki tragicznie zmarłego zabezpieczono do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej, która po dokonaniu oględzin wydała zezwolenie na pochowanie.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie na okolicznej ludności.

Nagrody za prawidłowe prowadzenie rachunkowości w gospodarstwach rolnych

Pomorska Izba Rolnicza prowadzi m. in. dział księgowości i rachunkowości gospodarczej. Chcąc zachęcić rolników a zwłaszcza małorolnych do prowadzenia prawidłowej księgowości, która jest podstawą dla uzyskania szczegółowych danych o dochodowości gospodarstw rolnych — a w dalszej mierze służyć może dla badania tak ważnego zagadnienia jakiem jest obliczenie kosztów produkcji, Pomorska Izba Rolnicza wyznaczyła pewne nagrody za dobre prowadzenie zapisków i regularne nadsyłanie raportów kasowych i gospodarczych za rok 1929-30.

Przyznano następujące nagrody: List pochwalny i maciorkę (świńkę) zarodową — pp.: Zygmuntowi Puszakowskiemu z Wielkich Radowisk, Janowi Łączewskiemu z Iłowa i Pawłowi Szeflerowi z Kamionki; List pochwalny i gniazdo kur „karmazynów" (1 kogut i 2 kury) pp: Stan. Bąkowi z Waldowa Królewskiego, Fran. Rychertowi z Sawor, Stan. Glapińskiemu z Iłowa i Piotrowi Pańczakowi z Lubawy; List pochwalny — pp.: Wincentemu Czarnowskiemu z Zapędowa i Józefowi Jóźwikowi ze Sławocina. Gniazdo kur „karmazynów" pp.: Fran. Pardo z Kursztyna, Janowi Pakule z Lipienicy, Kaz. Zawadzie z Tępcza i Janowi Włoskowi z Powałek. Maciorkę (świńkę) zarodową i parę gęsi pomorskich p. Józefowi Mierzwa ze Staręczyna. Maciorkę zarodową p. Janowi Goniszewskiemu z Nowego Grodziczna.

Niezależnie od powyższych nagród, wyżej wymienieni otrzymali roczne zamknięcia rachunkowe z wyliczeniem czystego dochodu lub straty z ich gospodarstw w czasokresie gospodarczym 1929-30, oraz korzystali z bezpłatnego abonamentu tygodnika „Kłosy".

Wszystkim tym, którzy otrzymali nagrody i listy pochwalne w latach poprzednich i dotychczas prowadzą rachunki w swoich gospodarstwach, Pomorska Izba Rolnicza niniejszem wyraża swoje uznanie i jednocześnie komunikuje, że niezależnie od nagród udzielanych trybem dotychczasowym, zamierza premjować te gospodarstwa i przyznawać cenne nagrody tym *gospodarzom którzy w ciągu pięciu lat bez przerwy będą prowadzić rachunkowość w swoich gospodarstwach.* Pierwsze pięciolecie przypada na dzień 1 lipca 1931 roku.

Chełmża

— *Nocny dyżur lekarza* dla Powiatowej Kasy Chorych pełni na czas od 10 do 16 bm. p. Dr. Przeworski.

Nocny dyżur apteki na czas od 10 do 16 bm. pełni „apteka Nowa" p. Maliszewskiego przy ul. Toruńskiej.

— *Rejestracja samochodów.* Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Toruniu w dniu 17 bm. od godz. 8 rano.

— *Kontrola kart inwalidzkich.* W tych dn. odbywać się będzie kontrola kart inwalidzkich na co zwracamy pp pracodawcom uwagę.

— *Roczne walne zebranie Tow. g.mn. Sokół* odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu p. Brzuśkiewicza. O liczny udział prosi Zarząd.

— *Roczne walne zebranie klubu kręglarzy* Bęc odbyło się w dniu 6 bm. w Willi Nowej Zebranie zagaił prezes Wiśniewski hasłem „Bęc". Po odczytaniu korespondencji i złożeniu życzeń dla klubu i po dyskusji uchwalono urządzić w dniu 7 lutego br. w sali Willa Nowa „Wieczór karnawałowy" bez przymusowego stroju balowego. Po załatwieniu jeszcze kilku spraw zakończono zebranie hasłem „Bęc"

— *Tow. „Echo"* donosi że lekcje śpiewu odbywać się będą co środę i piątki. Nowych członków przyjmuje się jeszcze podczas lekcji w lokalu Hallu Dworcowym.

Tczew

— *Nowy lokal Misji dworcowej.* Onegdaj poświęcony został i oddany do użytku nowy lokal Misji Dworcowej. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Kupczyński. Nowy lokal urządzony według wymogów higjeny składa się z biura, schroniska o 7-miu łóżkach z umywalnią itd. oraz z pokoju dla kierowniczek. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele zarządu, władz dyrekcji kolejowej i policji.

Brodnica

— *P. starosta Wimmer, chory na grypę.* — Od dwu tygodni p. starosta brodnicki Wimmer choruje na grypę, która wobec ciężkich kontuzyj wojennych p. starosty ma szczególnie złośliwy przebieg. Chory znajduje się w stadjum rekonwalescencji, która potrwa jednakże jeszcze czas dłuższy. P. starostę zastępuje p. referendarz Lembicz.

Działdowo

— *Osobiste.* Kierownikiem Sądu Powiatowego w Działdowie mianowany został p. sędzia Wagner, a drugim sędzią jest p. asesor Matukiewicz z Grudziądza.

— *Nowy dyrektor Szpitala Powiatowego.* Na miejsce dotychczasowego dyrektora szpitala powiatowego. który wyprowadził się do Mławy, objął kierownictwo p. Dr. Leonard Serwacki specjalista chirurg.

— *Budowa szkół.* W niektórych wioskach powiatu od dłuższego czasu odczuwa się brak własnego gmachu szkolnego. Dotychczas szkoły mieściły się w ubikacjach zupełnie nie odpowiadających warunkom szkolnictwa. Rady gminne w Narzymiu i Uzdowie przeznaczyły znaczne sumy na wybudowanie u siebie gmachów szkolnych.

— *Teatr w Działdowie.* Kierownictwo Teatru Miejskiego Grudziądza opracowało plan stałych dojazdów do poszczególnych miast na Pomorzu i w ten sposób stworzenia stałych placówek kulturalnych . Plan jest piękny i godny poparcia gdyż umożliwi wielu miasteczkom możność zaobserwowania życia kulturalnego, które jest niezbędnem dla ludzi a tembardziej dla miasteczek prowincjonalnych zapoznać się z programem literatury scenicznej. Plan ten kierownictwo teartu miejskiego z Grudziądza realizuje, wystawiając w naszem mieście w dniu 14 bm. w sali Hotelu Polskiego 5-cio aktową sensacyjną sztukę autorów polskich pt.: „Upiór z Duesseldorfu".

— *Odczyty.* Dnia 6, 7 i 8 bm. w sali „Hotelu Polskiego" odbyły się odczyty wygłoszone przez ks. Włodzimierza Lesnobrodzkiego. Odczyty były treści nadzwyczaj ciekawej i ściągnęły dość dużo słuchaczy. Dochód z odczytów przeznaczono na misję.

— *Walne zgromadzenie* Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik" w Działdowie odbędzie się dnia 23 stycznia br. o godz. 1 w południe w Hotelu Polskim.

Alkohol i leczenie ran

W czasach Wielkiej Wojny najbardziej z wszystkich działów medycyny, rozwinęła się chirurgja, dzięki możności przeprowadzania wielu doświadczeń. W tym okresie ostatecznie stwierdzony został, szkodliwy wpływ używania alkoholu, w związku z leczeniem ran. Już w czasie poprzednich wojen np. wojny grecko-tureckiej zauważono, że ludziom, którzy nie zażywali nigdy alkoholu, w nadmiernych ilościach, o wiele łatwiej goiły się rany. To samo stwierdzili lekarze w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, porównując okres leczenia rannego Japończyka z Rosjaninem. U Japończyków prawie zupełnie nie używających alkoholu rany goiły się szybko, bez komplikacyj, bez następstw, a wypadki zakażenia krwi prawie nigdy nie były śmiertelne. To zjawisko powtórzyło się także w czasie Wielkiej Wojny, a szczególnie łatwo było zaobserwować je we francuskich szpitalach. Żołnierze wojsk kolonjalnych, jak np. Arabowie, chronieni przed wpływem alkoholu zakazami Mahometa, mimo brudu z jakiego byli sławni, mimo zaniedbywania się i spóźnionego zgłaszania się rannych do szpitali, leczyli się w dwa razy krótszym czasie niż Francuzi.

Świecie

— *Roczne walne zebranie Związku Pracowników Kupieckich, Oddział Świecie* odbyło się przy bardzo licznym udziale członków jak i gości. Na zebranie przybyli prezes oddziału grudziądzkiego p. Piechocki, wiceprezes p. Walkowski, a jako przedstawiciele Kupców Samodzielnych ze Świecia p. dyr. Braun oraz p. F. Domachowski. W skład nowego zarządu weszli p. Przybysz — prezes p. Zieliński — wiceprezes, p. Krokowski — sekretarz, i p. Felske — skarbnik.

Po zebraniu, które wykazało żywotność Związku i Koła w Świeciu, odbyła się wspólna skromna zabawa.

— *Nowa mapa powiatu.* Brak polskiej mapy powiatu świeckiego dawał się oddawna odczuwać, tembardziej, że w powiecie tym najobszerniejszym powiecie Pomorza w latach ostatnich. Wydawnictwo mapy podjęto w 3 tych, żelaznych, wodach itd. Brakowi temu czyni zadość wydana przez Wydział Powiatowy mapa powiatu ,uwzględniająca zmiany lat ostatnich. Wydawnictwo mapy podjęło w 3 rozmiarach a to w podziałce 1:100.000 tj. ok. 60 x 60 cm, dalej w wymiarze 1:50.000 (ok. 110 x 110 cm) i 1:33.000 czyli około 160 x 160 cm.

Z map tych gotową jest już mapa 1:100000 i nabywać ją można w Powiatowej Kasie Komunalnej lub u p. Domachowskiego po 4 zł. na papierze, albo też podklejoną płótnem po 6 złotych.

Mapy w wymiarze 1:50000 i 1:33.000 gotowo będą w ciągu bieżącego miesiąca.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 10. I. 1931.

żyto od stacji załad.	152,00—155,00
jęczmień browarowy	200.00—215,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	188,00—194.00
owies	137,00—143,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	29.75— 37,00
mąka żytnia	23,40— 26,40
otręby pszenne	10,25— 10,50
otręby żytnie	9,00— 9,50
groch Wiktorja	23,50— 30.50
groch drobny, jadalny	23,00— 25,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	20,00— 21,00
bób	17,00— 18,00
wyka	18,00— 21.00
łubin niebieski	20,00— 22,00
łubin żółty	26.00— 28 00
makuchy rzepakowe	9,00— 9 50
makuchy lniane	14,80— 15 00
wytłoki suche	5.60— 5,90
wytłoki soya	12,30— 12,80
płatki ziemniaczane	15,80— 16,50
ziemniaki jadalne białe	1.00— 1.25
ziemniaki jadalne czerwone	1,20— 1,45
ziemniaki jadalne żółte	1,40— 1,70

Przebieg targu spokojny.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 10 I. 1931 r.

Żyto	17,75—18,25
Pszenica	22,00—22.75
Jęczmień przem.	20.00—21,50
Jęczmień browarowy	25.50—27,50
Owies	20.00—21,25
Mąka żytnia 65 proc.	30.00—
Mąka pszenna 65 proc.	40.00—43,00
Otręby żytnie	12.50—13,50
Otręby pszenne	12,50—13·50
Groch polny	26.00—29.00
Groch Wiktorja	28.00—33.00
Groch Folgera	26,00—29.00
Wyka	—
Seradela	—
Łubin niebieski	23.00—65,00
Łubin żółty	28.00—32,00
Peluszka	—
Słoma żytnia prasowana	2,40—2,50
Siano luźne	7,00—7,40
Siano prasowane	7,80—8,40

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 12. I. 1931 r.

Tranzakcje.

St. Ziedn.	8,90 —
Franki franc.	35.01—

Dewizy.

Belgja	124,44—
Holandja	359,17—
Gdańsk	173,25—
Londyn	43,32—
Nowy Jork czeki	8.916—
Nowy Jork Kabel	8,925—
Paryż	35,01—
Praga	26,43—
Szwajcarja	172,83—
Sztokholm	238,85—
Wiedeń	125,48—
Włochy	46,72—
Berlin	212,17—



W sobotę dnia 10. stycznia o godzinie 9½ wieczorem zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona ukochana mamusia, córka, siostra, synowa i bratowa

ś. p.

z Buszczyńskich

Wiktorja Brzeska

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę dnia 14. bm. o godz. 9 w kościele św. Jana, poczem przeniesienie zwłok do grobu.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż z córeczką i rodziną

Toruń, dnia 12 stycznia 1931. 6978

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 bm. o godz. 13 licytować będę w Lubiczu u p. Woławskiego za gotówkę najwięcej dającemu: młócarkę, cielaka, wóz drabiasty; o godz. 13,45 u p. Szatkowskiego: maszynę do szycia, 3 piłki stolarskie; o godz. 14 u p. Nawrockiej: maszynę do szycia; o godz. 14,45: krowę, siewnik, — zbiór licytantów przed oberżą p. Thabra; o godz. 15: 516.000 od 1 i pół do 3-calowych dren, kopiał, stół, zegar, biurko, — zbiór licytantów przed oberżą p. Liedtkiego; o godz. 14,30 w Wilczym Młynie u p. Jurkiewicza: wirówkę, krowę, cielaka. (6072

Janowski, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Ludowicach, pow. Wąbrzeźno między granicą z Orzechowem i Janowem i przy granicy z obrębem Marjanki role, pastwiska i łąka o powierzchni 11 ha 02 a. 98 m² i 3,53 talarów czystego dochodu, dom mieszkalny z remizą, podwórzem i ogrodem domowym, stodołą i chlewem o rocznej wartości użytkowej 60 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przteargu zapisana w księdze wieczystej Ludowice k. 8 na imię Gustaw Peter z Ludowic zostanie dnia 6 marca 1931 r. o godz. 11 przed południem w drodze egzekucji wystawioną na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7 stycznia 1929 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (6076

Toruń, dnia 11 grudnia 1930 r. Sąd Grodzki.

PRZETARG.

D. O. K. P. w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 6 lutego 1931 r. przetarg publiczny na dostawę pokostu lnianego, sykatywy, farby szarej, gotowej, lakieru kopalowego, emaljowego, białego i powozowego, szpachtlówki, mydła w kawałkach, pasty do zmywania farb, lakierów, bieli cynkowej i kryjącej, ugru i sadzy.

Szczegóły przetargu ogłoszono w Monitorze Polskim nr. 6 z dnia 9. 1. 1931 r. (6074

Dyrektor Kolei Państwowych.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 stycznia o godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: biurko, regał, maszynę do pisania, bufet, kredens, maszynę do szycia, szafę oszklonę, płaszcze męskie; o godz. 12 przy Grudziądzkiej: stare żelazo, podkowy, wentylator, narzędzia kowalskie, bale brzozowe i inne narzędzia; o godz. 13 przy Kościuszki 44: regał, stoły, biurko, obrazy, konia, wozy i inne różne przedmioty. (6069

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 bm. o godz. 10 licytować będę w Grębocinie w Firmie Cegła za gotówkę najwięcej dającemu: 39.500 szt. dren; o godz. 10,30 u p. Wolskiego: 10 lorek, 200 mtr. szyn do kolejki; o godz. 12 w Myńcu u p. Jordana: 4 krowy, 2 jałówki, maciorę; o godz. 12,30 u p. Koźlikowskiego: warchlaka. (6070

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 bm. o godz. 8,30 licytować będę w Rubinkowie u p. Wojsza za gotówkę najwięcej dającemu: wirówkę, sanki, wialnię, 2 szory wyjazdowe, pług dwu-skibowy, wał trzyczęściowy, 4 krowy, 3 cielaki, 9 tuczników, 6 warchlaków, 10 kur, 5 kaczek, wagę; o godz. 8,45 w Elsnerodzie u p. Ciechowskiej: lustro, biurko, 2 warchlaki; o godz. 9,30 w Złotorji u p. Jakobina: rower; o godz. 9,45 u p. Szponda: wirówkę, cielaka. (6071

Janowski, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Toruniu, przy Szosie Chełmińskiej, pole wraz z podwórzem powierzchni 60 a. 77 m² i 17 a. 12 m² wraz z domem mieszkalnym i warsztatem dla samochodów o czystym dochodzie rocznym 600 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń, Nowe Chełmińskie Przedmieście k. 163 i Toruń, Przedmieście karta 423 na imię Pomorska Fabryka Samochodów, Motorów i Maszyn, Bracia Paweł i Konstanty Cierpiałkowscy w Toruniu, Chełmińska Szosa 33 zostanie dnia 4 marca 1931 r. o godz. 11 przed południem w drodze egzekucji wystawioną na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Toruń, N. Chełm. Przedm. k. 163 dn. 1. 8. 30. r. a w ks. gr. Toruń, Przedm. k. 423 dnia 10. 11. 30. r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Toruń, dnia 6 grudnia 1930 r. (6075

Sąd Grodzki.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 15 stycznia o 13 w poł. sprzedaję w Siemoniu przymusowym przetargiem za gotówkę: kompl. wirówkę, kocioł z 4-ma dzbankami, miernik, kran, zbiornik, — zbiórka licytantów u p. Maćkowiaka.

6073) Bartkowiak, komornik sądowy.

Repertuar Teatru Toruńskiego

We wtorek, dnia 13 bm. o godz. 20-tej

Karnawałowe Szaleństwo

Rewja w 24 obrazach (2 częściach).

ceny 35 proc. zniżone

ostatni raz

W środę, dnia 14 bm. o godz. 20-tej

PREMJERA!

„Miłość bez grosza“

Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

W czwartek, dnia 15 bm. o godz. 20-ej

„Miłość bez grosza“

Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

W piątek, dnia 16 bm. o godz. 20-ej

„Miłość bez grosza“

Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 17-tej

„Leszek Biały“ i „Kazimierz i Rokiciana“

bajki dla dzieci i młodzieży (ceny zniżone)

Telegramy

Z ostatniej chwili

Wyrok na morderców przodownika Sznapki

Przyczynek do „lojalności“ Niemców, obywateli polskich na G. Śląsku

Rybnik, 13. 1. (PAT.). Wczoraj o godz. **9,45** rozpoczął się **dalszy ciąg rozprawy**. Zeznawali **Wójcik Jan** — podkomisarz P. P. i **komisarz Duda**.

Następnie zeznawał sędzia śledczy **Gronowski** za zgodą obu stron bez przysięgi. Świadek **wyklucza możliwość stosowania jakiegokolwiek teroru i wymuszania zeznań** w Golasowicach. **Świadek** uważa, że pozostawanie oskarżonych **w** jednej celi **utrudniałoby dochodzenie**, gdyż **oskarżeni** mogliby się **porozumiewać ze sobą**. **Wszyscy** przyznali się sędziemu śledczemu z **wyjątkiem** Wacławika i Brzoska, **że brali udział w napadzie i bili** ś. p. Sznapkę. Odnośnie do zeznań **Porcheli**, świadek pamięta **dobrze**, że Porchela **twierdził początkowo**, iż **wogóle nie był na miejscu mordu** i że w czasie **zajścia** pracował w fabryce, co mógł udowo**dnić**. Dopiero po przedstawieniu wyniku śledz**twa, wskazującego na jego winę, Porchela przyznał się do udziału w bójce**. Sędzia śled**czy Gronowski** wyklucza z całą stanowczością, **aby zeznania mogły być wymuszane w jakikolwiek** sposób. Co do rzekomego złego obchodzenia się stwierdza sędzia Gronowski, że **żaden z przytrzymanych wówczas nie żalił się, on sam** zwrócił uwagę dozorującym policjan**tom**, i **wydał polecenie, aby z pozostającymi pod śledztwem obchodzono się łagodnie.**

Popołudniowa rozprawa rozpoczęła się **przemówieniem prokuratora**, które trwało **około półtorej godziny**. Mówca oświadczył, **że popiera oskarżenie wszystkich oskarżonych** i zanalizował udział oskarżonych w **analogicznym** porządku rozwijania się wypadków w dn. 22 listopada.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców **o godz. 20.15** przewodniczący trybunału **sędzia** Stodolak ogłosił **wyrok:**

Sąd uznał **7 oskarżonych winnych przestępstwa z art. 227 część I. K. K.** przez **wzięcie udziału w napaści na przodownika policji Sznapkę**, która to napaść spowodo**wała śmierć**. Skazani zostali **oskarżeni Kubla Jan i Watut Józef na 1 i pół roku więzienia każdy, Adolf Świezy na 1 rok więzienia, Jan Porchel, Jan Wacławik, Oskar Szymik i Kurt Szymik po 6 miesięcy więzienia każdy. Wilhelm Brzeżek został uniewinniony.**

Wszystkim skazanym zaliczono na poczet kary dotychczasowy areszt śledczy oraz skazano wszystkich na zapłacenie kosztów sądowych.

Sąd ustalił, że **Kubla i Watut** rzucili się na idącego drogą obok kościoła Sznapkę i **pierwsi napadli na niego w ten sposób, że jeden z nich uderzył go nożem, a drugi kijem.** Oszołomiony napaścią Sznapka miał tyle siły, ażeby wskazać, że jest on policjantem. Napastnicy jednak **bili go jednak w dalszym ciągu i wszczęli alarm**, który sprowadził na miejsce zebranych w domu związkowym osobników. Ci **rzucili się na uciekającego Sznapkę i pobili go do tego stopnia, że Sznapka runął nieprzytomny do rowu.** Kilku osobników, obserwujących wypadek ostrzegało, że jest to policjant.

Co do **Kubli i Watuta** sąd oparł się **na ich własnych zeznaniach i wina ich nie budzi żadnej wątpliwości.**

Co do oskarżonego **Świeżego,** to ustalono, że biegł on z innymi, a dopadłszy Sznapkę, **zadał mu ranę nożem. Co do re**szty skazanych sąd ustalił, że brali oni **również udział w napaści, znęcając się nad nieprzytomnym.**

Przy wydaniu wyroku sąd uwzględnił **okoliczności łagodzące.**

Z Rady Ministrów

Warszawa, 13. 1. (PAT). Dnia 12 bm. **odbyło się** pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów **Walerego Sławka** posiedzenie Rady Ministrów, na którem zapadły m. in. uchwały o **przedłożeniu Sejmowi projektów następujących ustaw: ustawy o funduszu drogowym,** ustawy o funduszu **eksportowym**, projektu nowelizacji **ustawy antyalkoholowej** oraz projektu ustawy **o przeznaczaniu wpływów** ze sprzedaży części obligacyj trzeciej serji pożyczki dolarowej **na uposażenie projektowanego funduszu drogowego.**

Konferencja międzyministerjalna w sprawie funduszu drogowego

Warszawa, 13. 1. (PAT.). W poniedziałek odbyła się **w Prezydjum Rady Ministrów** konferencja w sprawie projektu ustawy o **funduszu drogowym.** W konferencji, której przewodniczył p. prezes Rady Ministrów Walery **Sławek** wzięli udział pp. ministrowie **wszystkich** zainteresowanych resortów gospodarczych.

Komunizm dotarł na Manille

Manilla, 13. 1. (PAT). Policja tubylcza odzyskała miejscowość **Tayug** zajętą w ubiegłą sobotę **przez grupę fanatyczno-religijną, która spaliła sztandar amerykański** po zajęciu ratusza. W czasie walk zabitych zostało **11 osób**, wśród nich dwie kobiety. Zajścia przypisywane są **fanatyzmowi**, powstałemu przez propagandę komunistyczną. Władze czuwają nad sytuacją.

Komisarz Biedrzyński skazany na 10 lat ciężkiego więzienia

Jeszcze jeden atut min. Zaleskiego w Genewie

Berlin, 13. 1. (PAT.). Biuro Wolffa komunikuje: W procesie o szpiegostwo przeciw **polskiemu komisarzowi Straży Granicznej Adamowi Biedrzyńskiemu z Czerska** w związku z incydentem granicznym **w Opaleniu** z dn. 24 maja b. r. Senat Karny Trybunału Rzeszy ogłosił wczoraj w południe następujący wyrok:

Oskarżony **skazany** zostaje z powodu ponowienia ustawicznych prób **wyśledzenia tajemnic wojskowych** na podstawie paragrafu 3 ustawy o szpiegostwie i paragrafu 43 ustawy karnej z powodu **usiłowanego zabójstwa** w sensie paragrafu 214 ustawy karnej z powodu przestępstwa **przeciwko ustawie paszportowej** i przekroczenia ustawy o noszeniu broni **na łączną karę 10 lat ciężkiego więzienia.** 7 miesięcy więzienia śledczego zostaje oskarżonemu **zaliczone na poczet kary.** Skonfiskowana broń i amunicja zostały zatrzymane.

Pogrzeb matki litewskiego ministra komunikacji w Wilnie



W Wilnie zmarła Alina z Moszczeńskich Wilejszisowa, matka litewskiego ministra komunikacji Witolda Wilejszisa. Na pogrzeb przybył do Wilna z Kowna minister Wilejszis (na zdjęciu), Zdjęcie nasze przedstawia wyprowadzenie zwłok ś. p. Aliny Wilejszisowej z kościoła Piotra i Pawła na cmentarz Rossa.

Wielka konferencja kolejowa

Warszawa, 13. 1. (PAT). Dnia 12 bm. przed **południem** w wielkiej sali konferencyjnej **Ministerstwa Komunikacji** rozpoczęły się obrady **dyrektorów ze wszystkich dyrekcyj kolejowych**, której otwarcia dokonał p. min. komunik. inż. **Kühn**. Na zjeździe poruszane były sprawy **natury gospodarczej w związku ze zbliżającym się sezonem wiosennym.** P. minister zwrócił uwagę wszystkich dyrektorów na ścisłe przestrzeganie **zasady oszczędności i racjonalnej gospodarki kolejowej.** Pozatem omawiane były obszernie sprawy **scalenia akcji kulturalnej i humanitarno-oświatowej na terenie P. K. P.**

Katastrofalne mrozy i śnieżyce w Chinach i Japonji

Szanghaj, 13. 1. (PAT.). W Chinach zapanowały **straszne mrozy**, z powodu których setki ludzi umiera. W Charbinie termometr wskazuje **48 stopni Celsjusza poniżej zera.** W Mandżurji zamarzły **wszystkie rzeki.** Ponad Pekinem przeszła niezwykłej siły burza śnieżna. Równocześnie wichura przyniosła masy **piasku z pustyni Gobi.** W samym tylko Pekinie od dn. 9 bm. **ponad 100 ludzi zmarzło.** W Tien Tsinie policja zebrała z ulicy zwłoki **30 osób zmarzniętych.**

Tokio, 13. 1. (PAT.). Skutkiem gwałtownej **burzy śnieżnej** komunikacja w wielu miejscowościach **została przerwana.** W całym kraju burza poczyniła znaczne szkody. Panują **wielkie mrozy** i istnieje obawa, że wiele okretów uległo rozbiciu.

Kto będzie prezydentem Austrji?

Wiedeń, 13. 1. (PAT.). Dzienniki tutejsze donoszą, że **stronnictwa parlamentarne porozumiały** się co do wyboru **prezydenta republiki** austrjackiej w ten sposób, że wybory **odbędą** się **w czerwcu b. r.** Jako kandydatów wymieniają dr. **Miklasa**, dr. **Rennera** i dr. **Schobera**.

Konferencja ambasadorów w Paryżu

Paryż, 13. 1. (PAT.). Konferencja ambasadorów na wczorajszem posiedzeniu załatwiła **szereg spraw bieżących**, związanych z **wykonaniem** traktatu wersalskiego.

Represje sowieckie na Kaukazie

Paryż, 13. 1. (PAT) Agencja Havasa **donosi** z Batumu, że G. P. U. uwięziło **Astrakana**, **byłego** przewodniczącego grupy gruzińskiej w pierwszej Dumie rosyjskiej oraz Izydora Ramiszwili, wuja ministra gruzińskiego, niedawno **zamordowanego** w Paryżu.

W kotle indyjskim

Nowe demonstracje w Bombaju.

Bombaj, 13. 1. (PAT). W związku z wykonaniem w Poona **egzekucji na 4 hindusach** w dzielnicach Bombaju, zamieszkałych głównie przez hindusów **doszło do szeregu zajść** o charakterze protestacyjnym. Tłumy zatrzymały tramwaje, zmuszając pasażerów do wysiadania Samochód, w którym jechał komisarz policji został **obrzucony kamieniami**. Na jednej z ulic tłum otoczył trzech policjantów i zmusił ich **do odkrycia głów w hołdzie dla ofiar egzekucji**. Wobec ciągłych niepokojów na ulicach policja wykonała szarżę, przyczem **26 osób** odniosło rany.

Rekord lotu w linji prostej pobity

Paryż, 13. 1. (PAT) Lotnicy **Lalouette** i Pemangle pobili dziś światowy rekord lotu w linji **prostej** na aparacie turystycznym. Wyleciawszy z **Istres** dnia **11** b. m. o **godz. 13**, wylądowali nazajutrz o godz. **11** w **Villo Cisucros** przebywając **2.900 km.** w ciągu **22 godzin**. Poprzedni rekord kpt. Wirtha wynosił **1.305 km.**

Dżuma w Algierze

Konstantyna, (Algier), 13. 1. (PAT). W dwóch dzielnicach miasta stwierdzono nowe **dwa wypadki dżumy.** Cztery wypadki uznano **za podejrzane.** W innych punktach departamentu stan zdrowia jest normalny.

Gwałtowne trzęsienie ziemi w Małej Azji

Konstantynopol, 13. 1. (PAT.). W okolicy Konia (Mała Azja) miało miejsce gwałtowne **trzęsienie ziemi**. Zawaliło się około 60 domów. Wstrząsy trwają w dalszym ciągu, ofiar w ludziach niema.

Co się dzieje z „Tradewind'em“

Nowy Jork, 13. 1. (PAT.). Donoszą z Horty o oczekiwaniu tam samolotu **„Tradevind“** który spóźnił się już o **16 godzin**. Na lotnisku przez całą noc **paliły się ognie** w celu ułatwienia lotnikom lądowania w razie przylotu przed świtem.

Programy radjowe

Wtorek 13 stycznia.

WARSZAWA — 12.10 Muzyka. 13,10 Komunikat meteorologiczny. Po komunikacie dalszy ciąg muzyki. 15,00 komunikat gospodarczy. 15,35 „Chwila lotnicza“. 17,4' Popularny koncert symfoniczny. 19,25 Muzyka. 19,50 Transmisja z Opery Warszawskiej „Carmen“ opera Bizeta.

POZNAŃ — 13.05 Koncert. 19.15 kurs elementarny języka francuskiego. 23.00 Muzyka taneczna.

WILNO — 15.50 „Pierwsza monografja ziemi wileńskiej“ odczyt wygł. Wiktor Pietrowicz

KOPENHAGA — 20,00 „Jaś i Małgosia“ op Humperdicka.

KRÓLEWIEC — 20,00 „Pajace“ op. Leoncavalla.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,50 zł
na drugie i trzecie stronie . 1 — zł — w tekście . . . . 0.60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy nekrolog 25 zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowe, ... 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . . . 50 "
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe 10
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“ „Dzień Bydgoski“ „Gazeta Gdańska“ „Gazeta Morska“.
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odn szeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost od 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznie pisma